KURJER ZACHODNI

Biblioteka Jagiell.

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, ŚRODA 20 STYCZNIA 1932 ROKU. Nr. 15.

Opłata pocz. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

O ZATARGU W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM

NA POSIEDZENIU SEJMOWEJ KOMISJI BUDŻETOWEJ.

WARSZAWA, 19.1 (Tel. wł.). Dziś w sejmowej komisji budżetowej toczyły się obrady nad budżetem Min. przemysłu i handlu. Obszerny referat wygłosił poseł Minkowski.

W ocenie ogólnej sytuacji gospodarczej sprawozdawca jest raczej optymistą i dowodzi, że siłą naszą jest gospodarstwo wszechstronne, że zdolność rozwojowa zatamowana jest przesileniem, a nie z przyrostu cofającą się. Mówca wyraża nadzieję, że do przesilenia przetrzymamy.

Szeroko omawiał następnie referent zagadnienie bilansu handlowego, podnosząc, że ujemny bilans handlowy dla Polski jest zjawiskiem niepomyślnem, gdyż konjunktura, która mogłaby zło wyrównać, przemija a kredyty krótkoterminowe zagranicy są płochliwe i za lada podmuchem politycznym uciekają. Horoskopy dla bilansu handlowego są, zdaniem referenta, niepomyślne.

Podkreśla dalej mówca ważność aktywizacji polskiego morza przez kierowanie naszego wywozu polskiemi kolejami przez porty polskie i polską żeglugę. To też mówca z zadowoleniem wita ostatnie zarządzenia celne rządu, protegujące import przez porty polskie. Podnosi jednak, że momentem decydującym będzie tu wysokość taryf eksportowych. To też polityka Min. komunikacji musi pozostawać w najściślejszej harmonji z ogólną polityką gospodarczą kraju.

Ważnem zagadnieniem, wpływającem na zdolność eksportową, jest kwestja własnych kosztów produkcji. Inne kraje rozwiązały w sposób korzystny dla siebie tę sprawę drogą deprecjacji walut. My tą drogą nie pójdziemy. Musimy jednak dążyć do potanienia naszych kosztów wytwarzania. To też mówca uważa za konieczne sprowadzenie płac wyższej administracji do właściwego poziomu, ponieważ wykazują wybujałość, oraz rewizję systemów finansowych, społecznych instytucji ubezpieczeniowych, racjonalizację samych świadczeń oraz rewizję płac w przemyśle.

Przechodząc do importu, mówca twierdzi, że należy najrychlej opancerzyć i oprzeć nasze życie gospodarcze na całkowicie nowej taryfie celnej, tembardziej, że zrewidowana i dostosowana do wymogów życia taryfa stanowić może właściwą podstawę dla przyszłych rokowań handlowych.

Z zainteresowaniem słuchano uwag referenta, dotyczących ostatnich zarządzeń wzięło pod uwagę trzy momenty: wywiadu prasowego ze strony ministra skarbu przy opracowaniu tych zarządzeń wzięto pod uwagę trzy momenty 1) zagadnienie skierowania transportów owocowych przez Gdynię; 2) sprawę organizacji międzynarodowych targów owocowych w Gdyni; 3) kwestję wyzyskania importu owoców dla rozszerzenia naszych możliwości eksportowych drogą kompensacji.

Mówca przyznaje, że to są argumenty ważkie, jednakże dzieje się to wielkim kosztem, przedewszystkiem zaś stwarza się tą drogą faktycznie obcy monopol ze szkodą własnego handlu, a nadto wskutek konieczności inwestycyjnych miejscowy, niezasobny finansowo aparat handlowy nie będzie mógł do takich operacji przystąpić.

To też referent odnosi się do projektu krytycznie, gdyż uważa systemy monopolistyczne, koncesyjne, licencyjne i t.p. za utwory sztuczne i pozbawione realnej wartości. Uwypuklić to uważa za swój obowiązek.

POS. RYMAR: Takich przykładów jest więcej.

POS. RYBARSKI: A monopol kawowy?

POS. LANGER: Monopolizuje się nawet kajety szkolne.

Następnie obszerniej omawiał mówca stronę cyfrową budżetu Min. przemysłu i handlu.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, trwająca do północy. Dyskusja ta była ostrą krytyką tej dziedziny gospodarstwa rządowego. Naogół występowano bardzo ostro przeciwko etatyzmowi i monopolom.

POS. RYMAR wystąpił przeciwko polityce dumpingowej.

POS. RYBARSKI twierdził, że Rząd nie ma właściwie żadnej polityki. Mówca poruszył sprawę syndykatu drożdżowego. Min. skarbu wydało list żelazny drożdżownikom, że przez 5 lat nie będzie nikomu dawał koncesji. Nakłada się nowe wysokie cła i dzięki temu protekcjonizmowi będziemy mieli każdego przemysłu po trochu, zamiast skupić wszystkie środki na dziedzinie, która się może udać.

Następnie mówca poruszył sprawę konfliktu w przemyśle węglowym i pyta się, jakie stanowisko zajmuje Rząd wobec tendencyj obniżenia płac. Cytuje rozprawę p. dyr. PRZEDPEŁSKIEGO, że eksport węgla musi spaść gwałtownie, jeżeli nie nastąpi rewizja kosztów produkcji. Ale ofiarę powinien ponieść nietylko robotnik, ale również przemysł, państwo i samorząd. W SOSNOWCU KASA CHORYCH BUDUJE GMACH KOSZTEM 4 I PÓŁ MILJONA, ZAKŁADY UBEZPIECZEŃ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W ZAGŁĘBIU WĘGLOWEM ZAINWESTOWAŁY 20 MILJONÓW. W dzisiejszej sytuacji musi nastąpić wstrzymanie tych inwestycyj przez ubezpieczalnie społeczne. W ZAGŁĘBIU JEST PODATEK KOMUNALNY 1 PROC. OD CENY SPRZEDAŻNEJ WĘGLA. PODATEK TEN TRZEBA ZNIŻYĆ. Mówca zwraca uwagę, że funt załamał się w połowie września, a dziś jeszcze niema żadnej decyzji jak się trzeba w tej sprawie zachować. Posiadamy masę pomysłów i nowych idei w kierunku etatyzmu, ale tam, gdzie wymagana jest szybka interwencja, niema żadnej interwencji ani decyzji.

POS. POLAKIEWICZ zgodził się z wywodami Rybarskiego w sprawie cen produktów skartelizowanych. Domagał się załatwienia sprawy soli.

POS. ROSMARIN zaatakował gwałtownie politykę Rządu i sfer gospodarczych, dowodząc, że kartele powinny dążyć do potanienia produkcji, a tymczasem dzieje się naodwrót. Pierwszą czynnością nowopowstałego kartelu papierniczego było wyznaczenie dyrektorowi 180 tysięcy.

GŁOS: Nazwisko!

POS. ROSMARIN: Mają je panowie w gazetach. (Chodzi tu o brata b. ministra Kwiatkowskiego. Przyp. Red.). Syndykat naftowy wypłacił jednej z rafinerji 300 tysięcy dolarów za wstrzymanie produkcji. Mościce kosztowały 110 milj. Odsetki wynoszą 15 milj. zupełnie się nie rentują. Syndykat trzody chlewnej był prowadzony nie przez ludzi fachowych. Podobnie jest z syndykatem gęsi, na którego czele postawiono fachowca księcia Radziwiłła, ale ceny gęsi nie poszły w górę i nie ma żadnych rezultatów prócz pensji ks. Radziwiłła.

POS. SZCZERKOWSKI (P.P.S.) przeciwstawia się zniżce płac i zwraca uwagę na strajk w Łodzi i niepokojące wiadomości ze Śląska.

POS. ROGUSZCZAK porusza specjalnie sprawę bezrobocia na Śląsku, gdzie jest 80 tys. bezrobocych.

NIEMCY PRZECIW TRAKTATOM

W ROCZNICĘ PROKLAMOWANIA RZESZY.

BERLIN, 19.1. — W dniu wczorajszym, jako w rocznicę proklamowania Rzeszy niemieckiej, odbyły się w całych Niemczech liczne zebrania i akademję. Z okazji tej wygłosił także przemówienie, transmitowane przez radjo, minister spraw wewnętrznych i Reichswehry Groener.

Przypomniał on, że przed 61 laty w lustrzanej sali Wersalu proklamowano utworzenie Rzeszy niemieckiej. W tej samej sali w 1919 r. narzucono Niemcom traktat, „którego polityczna i gospodarcza niesprawiedliwość i głupota stały się przyczyną nietylko bez przykładnie ciężkiej sytuacji Niemiec, ale i całego świata".

Groener omówił następnie wewnętrzno-polityczną sytuację Niemiec i nawoływał do utworzenia frontu jedności wszystkich stronnictw narodowych, gdyż demokracja, jego zdaniem, możliwa jest jedynie na płaszczyźnie narodowej.

Na akademji berlińskiej okręgu Stahlhelmu, w której uczestniczył m. in. ks Eitel Fryderyk, przywódca b. żołnierzy frontowych, ppłk. Deutsterberg wygłosił przemówienie o silnych akcentach odwetowych.

Stahlhelm walczy od 13 lat nad obudzeniem w narodzie woli zbrojnej i rozwinięcia w sobie woli wolności.

Naród niemiecki nigdy nie uzna stanu, stworzonego przez Traktat Wersalski i nigdy nie zrezygnuje z oderwanych obszarów i zrabowanych kolonij.

Jeżeli chodzi o nadchodzącą konferencję genewską, to dla Niemiec istnieje tylko jedno żądanie: równouprawnienie i suwerenność zbrojeń.

W podobnym duchu utrzymane były przemówienia na kilkunastu innych zebraniach, odbytych w Berlinie.

BERLIN, 19.1. — Na zebraniu niemiecko-narodowym, przewodniczący stronnictwa Oberfohren wygłosił znamienną mowę uzasadniającą postulaty niemieckie w kwestji reparacyj i rozbrojenia. Nie chcemy dłużej płacić haraczu — oświadczył Oberfohren — i zupełnie nie mamy powodu czynić tego dalej, ponieważ wszystkie żądania, wysunięte w r. 1918 w nocie Lansinga, zostały przez Niemcy w całości spełnione. Co więcej, o ile chodzi o stronę prawną i rzeczową, to Niemcy mają nawet podstawę do żądania od Francji zwrotu pokaźnych sum.

Rząd niemiecki musi również zrezygnować z udziału w konferencji rozbrojeniowej, nie należy bowiem oczekiwać, aby żądanie przyznania Niemcom swobody i równości zbrojeń mogło być przez konferencję spełnione.

SZACHOWANIE FRANCJI

PRZEZ STANY ZJEDNOCZONE.

PARYŻ, 19.1. W paryskich kołach politycznych w sposób sensacyjny tłumaczą przyczyny, które uniemożliwiły rządowi francuskiemu oficjalne proklamowanie, że nie będzie płacił Ameryce długów wojennych.

Okazuje się, że w bankach amerykańskich znajduje się francuski depozyt w złocie wartości 11 miljardów franków. Dyrektorzy Banku Francji, którzy na jesieni ubiegłego roku pertraktowali w Nowym Jorku na temat wycofania tego olbrzymiego depozytu popełnili błąd, ustępując naciskowi bankierów i pozostawiając pieniądze francuskie w kasach banków amerykańskich.

Ten błąd krępuje obecnie ruchy Francji, tembardziej, że sen. Reed, przewodniczący senackiej komisji wojskowej, publicznie zagroził Paryżowi konfiskatą złota w wypadku, gdyby rząd Lavala odważył się na deklarację o niepłaceniu długów wojennych.

BANKRUCTWO NOWEGO JORKU

NIEWYPŁACALNOŚĆ KAS MIEJSKICH.

NOWY JORK, 19.1. — Krążące od dość dawna pogłoski o trudnościach finansowych miasta Nowego Jorku, znalazły wczoraj nagłe potwierdzenie w mowie burmistrza Walkera, wygłoszonej przez radjo od społeczeństwa.

Burmistrz Walker oznajmia, że nie ma powodów do ukrywania rzeczywistego stanu rzeczy. Nowy Jork znajduje się w przededniu bankructwa, które nastąpi niechybnie, o ile rząd nie pośpieszy z pomocą finansową. Dotychczasowe zabiegi o uzyskanie pożyczek w bankach prywatnych spełzły na niczem, kasy miejskie są puste i urzędnicy powinni przygotować się na najgorsze. Prawdopodobnie pensje w dniu 1 lutego nie będą wypłacone.

Mowa burmistrza Walkera wywarła wstrząsające wrażenie, gdyż nikt nie spodziewał się tak szybkiej katastrofy. Związki pracowników miejskich zapowiedziały na dzień dzisiejszy szereg wieców. Do urzędników przyłączają się nauczyciele. Pozatem nie jest wykluczone, że przyłączy się również policja.

Pogłoski o ułaskawieniu

P. KOSMOWSKIEJ.

WARSZAWA, 19.1. (Tel.wł.). We wtorek zgłosiła się do więzienia p. Irena Kosmowska, aby rozpocząć odsiadywanie półtorarocznej kary więziennej zgodnie z wyrokiem sądu lubelskiego. Gdy p. Kosmowska przybyła do kancelarji więziennej, oznajmiono jej, że prokuratura nie przysłała potrzebnych dokumentów, wobec czego nie może być przyjęta do więzienia. Sprawa miała być rozstrzygnięta w dniach najbliższych.

Wieczorem rozeszła się pogłoska o ułaskawieniu p. Kosmowskiej przez p. Prezydenta na wniosek urzędu prokuratorskiego. P. Kosmowska żadnego podania o ułaskawienie nie składała.

PRZEGLĄD PRASY.

Denuncjacja z czasów wielkiej wojny.

„Gazeta Polska" dla dokuczenia „Centrolewowi" ogłasza rewelacje o p. Kulczyckim, profesorze szkoły nauk polit. w Warszawie i równocześnie jednym z przywódców N. P. R. Według tych rewelacyj prof. Kulczycki stał w porozumieniu z austrjacko-niemieckiemi władzami okupacyjnymi w czasie wojny, informował je o ruchu politycznym polskim, a nawet denuncjował szereg osobistości ze świata politycznego i kościelnego jako „wrogów Austrji i Niemiec". W raporcie prof. Kulczyckiego znajdujemy m. in. następujący ustęp:

Cała Nar. Dem. i skrajni Podolacy skupiają się koło biskupa ks. Sapiehy, który daje pieniądze na „Głos Narodu". Jawnie nie są oni za Rosją, bo się boją, ale jawnie piszą, oświadczając się za tem, aby Królestwo nie wypowiedziało się za państwami centralnemi.

W Krakowie żywioły rusofilskie skupiły się teraz koło miesięcznika „Rok Polski", redagowanego przez prof. Balasica, narodowego demokraty. „Głos Narodu" reprezentuje także te żywioły, ale jest więcej ostrożniejszym od „Roku Polskiego". Do pisma tego pisuje pani Zofja Kiedroniowa, podpisując się Z. Kiedroń, jest ona z domu Grabska, a więc jest siostrą znanego zdrajcy lwowskiego, który uciekł z Rosjanami. Do wybitnych moskalofilów należy prof. Tadeusz Grabowski. „Rok Polski" powinien być zamknięty.

Do wybitnych moskalofiłów należy pan Starzewski, wyższy urzędnik kolejowy w Krakowie, którego znowu nie należy mieszać z braćmi Starzewskimi, pracującymi w N. K. N. (jeden jest redaktorem „Czasu", drugi rejentem).

Z profesorów moskalofilami w Krakowie są Bujak Fr., Godlewski, Sobieski, Chrzanowski Ig., Tadeusz Grabowski, w czasach ostatnich Adam Krzyżanowski. W gazowni miejskiej urzędnik Dubelkowicz z Król. Polskiego jest moskalofilem.

„Głos Narodu" rewelacje „Gazety Polskiej" opatruje takiem komentarzem:

Nadto zwrócił uwagę p. Kulczycki na Głabińskiego, Niemojewskiego, Karylskiego, ks. bisk. Łosińskiego i in.. Równocześnie „Gazeta Polska" zamieszcza fotografję tych raportów denuncjatorskich.

To, co ujawniła „Gazeta Polska", nie jest dla nas nowością. Wiemy doskonale, że szereg Polaków w okresie wojny służył za pieniądze Austrji i Niemcom. Były to żywioły z N. K. N., mamy wrażenie, że dziś te żywioły należą i do obozu sanacji, i do lewicy.

Co się zaś tyczy p. Kulczyckiego, to uważamy, że władze N. P. R. w interesie honoru swej partji zarządzą zbadanie sprawy, a, jeśli oskarżenie okaże się słusznem, pożegnają go; inaczej być nie może.

Zaznaczyć należy, że prof. Kulczycki był wyższym urzędnikiem państwowym w urzędzie emigracyjnym i przeszedł obecnie na emeryturę. Posiada on szereg odznaczeń polskich i zagranicznych. Na kilka lat przed wojną wydał on obszerną książkę p. t. „Bankructwo Narodowej Demokracji", w której uzasadniał polityką proaustrjacką t. zw. niepodległościową.

Wyjaśnienie PROF. KULCZYCKIEGO.

WARSZAWA, 19.1. (Tel.wł.). Dziś wieczorem prof. Kulczycki ogłosił list otwarty, w którym twierdzi, że rzeczy, podane przez „Gazetę Polską" są wyrwane i sztucznie zebrane w całość. Autor listu nie wie, w jaki sposób pismo jego dostało się do archiwum „Gazety polskiej". Odrzuca zarzut, by był konfidentem jakichkolwiek władz zaborczych i oświadcza, że gdyby miano wszczynać procesy o dawno przebrzmiałe sprawy, to obóz „Gazety Polskiej" byłby ostatni, któryby miał do tego jakiekolwiek prawo moralne. Prof. Kulczycki zgłasza rezygnację ze wszystkich piastowanych mandatów, również i w N. P. R. aż do wyświetlenia sprawy.

REZYGNACJA P. LIEBERMANA

z procesu przeciw p. Carowi.

Wielkie zaciekawienie w kołach politycznych wzbudził proces b. więźnia brzeskiego, p. Hermana Liebermana w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie, przeciwko zarządowi Związku legjonistów z wicemarszałkiem Sejmu, p. Polakiewiczem oraz dr. Piestrzyńskim na czele. P. Lieberman oskarżył zarząd Związku legjonistów o zniewagę, polegającą na ogłoszeniu w „Gazecie Polskiej" obraźliwej publikacji, w której p. Liebermana nazywano b. audytorem przy c. k. komendzie legjonów, oraz postawiono go poza grono ludzi honoru.

P. Lieberman umieścił w „Robotniku" artykuł p. t. „Złamane serce p. Cara".

Na to p. Car, podówczas minister sprawiedliwości, odpowiedział listem otwartym, w sposób następujący: „To sprowokowanie mnie obrazą, piętnuję jako napaść, zasługująca na policzek, od wymierzenia którego powstrzymuje mnie wzgląd na sprawowany urząd".

P. Lieberman napisał nowy artykuł w „Robotniku", a w międzyczasie gen. Krzemieński i adw. Rzepecki, zastępcy honorowi p. Cara ogłosili w „Gazecie Polskiej" protokuł przeciw p. Liebermanowi, w którym podano, że p. Lieberman będąc ciężko osobiście znieważony przez p. Cara, uchylił się od żądania satysfakcji honorowej.

W sądzie okręgowym komplet sędziów, pod przewodnictwem p. Lautera, uniewinnił wszystkich oskarżonych legjonistów, pisząc w motywach, że deklaracja ich, ogłoszona w „Gazecie Polskiej", aczkolwiek różni się redakcyjnie od protokułu jednostronnego, sporządzonego przez zastępców honorowych p. Cara, merytorycznie nie wykracza poza ramy tego karalnego zniesławienia. Ponadto sąd oświadcza, że nazwiska i stanowiska protokulantów dają daleko sięgającą rękojmię, iż jednostronny protokuł został sporządzony, z zachowaniem wymogów kodeksu; a zasadniczym motywem postępowania oskarżonych legjonistów była przedewszystkiem troska o moralną nieskazitelność związku, którego p. Lieberman miał być członkiem.

Rzecznik p. Liebermana, adw. Honigwill, zaapelował. W skardze apelacyjnej podniósł przedewszystkiem nieścisłość, jakoby p. Lieberman był członkiem Związku legjonistów. P. Lieberman nigdy nie należał do Związku legjonistów i składek nie opłacał, a tylko dwa, czy trzy razy uczestniczył w charakterze gościa w zjazdach legjonowych.

Co do zatargu honorowego z p. Carem skarga przejrzyście mówi, że właściwie p. Car był obrażony artykułem p. Liebermana, a nie zareagował nań w sposób przewidziany przez postępowanie honorowe. Zamiast posłać świadków p. Liebermanowi, napisał list otwarty, zawierający wzajemną obrazę. Nawet, gdyby p. Lieberman uznawał pojedynek, jako sposób rozstrzygnięcia konfliktów honorowych, to i tak nie ma obowiązku wyzywać p. Cara. Tymczasem p. Car, jako obrażony, nie mianował zastępców, ale wyznaczył ich jako obrażających ponownie p. Liebermana. Tego nie zna żaden kodeks honorowy. Rzecznik oskarżyciela prywatnego zarzuca, że i protokuł jednostronny posiada usterki. Co zaś do czynu oskarżonych legjonistów, to nie poprzestali oni na ogłoszeniu protokułu, ale w swej nienawiści do Liebermana poszli znacznie dalej, bo nazwali go „c. k. audytorem" i umieścili zdanie, stawiające go poza gronem ludzi honoru, czego protokuł jednostronny nie zawierał.

Na wczorajszą rozprawę w Sądzie Apelacyjnym na ręce przewodniczącego s. Dulskiego p. Lieberman wysłał pismo w którem komunikuje, że w obecnych warunkach istniejących w kraju, cofa skargę.

Na rozprawie obrońca Związku legjonistów, p. Wasserberger oświadczy, że wobec niestawienia się strony przeciwnej i nierówności szans zgadza się na umorzenie sprawy.

NIEMCY WYPOWIEDZIAŁY

WOJNĘ CELNĄ.

BERLIN, 19.1. Dziś ukazało się nowe rozporządzenie nadzwyczajne prezydenta Hindenburga, należące do serji t. zw. Nothverordnungen. Rozporządzenie dotyczy nowych stawek celnych, które rząd będzie miał prawo wprowadzić zależnie od potrzeby.

Wysokie stawki celne będą nakładane na towary, pochodzące z tych krajów, których waluta spadła poniżej parytetu złota. Cła mogą obejmować towary jak i całe grupy towarów.

Rozporządzenie wymienia w pierwszym rzędzie te państwa, które nie zawarły dotychczas z Rzeszą Niemiecką traktatów handlowych oraz, które traktują towary pochodzenia niemieckiego w sposób nieprzychylny. W tych wypadkach stosowane będą cła wyrównawcze.

Rozporządzenie przewiduje, że o ile Rzesza Niemiecka rozpocznie rokowania o traktat handlowy z jakiemkolwiek mocarstwem to wtedy represje celne zostaną zawieszone na przeciąg 6 miesięcy.

Nothverordnung wchodzi w życie w dniu opublikowania.

Wiadomość o wprowadzeniu wysokich ceł ochronnych wywołała w sferach handlowych Berlina wielkie wrażenie.

Nowe rozporządzenie prezydenta Rzeszy, najwidoczniej ma na celu, zaostrzenie walki z przemysłem angielskim, faworyzowanym przez spadek funta. Walka ta dotąd była prowadzona przy pomocy znacznej obniżki płac w Niemczech. Z drugiej strony Niemcy przed konferencją lozańską zaostrzają tem nowem rozporządzeniem stan wojen celnych w Europie i próbują tym sposobem wykazywać do czego doprowadza nieustępliwość ich wierzycieli. Gra tu jest bardzo widoczna.

Ponieważ wśród państw, które nie mają traktatu handlowego z Niemcami, jest Polska, nowe rozporządzenie dotknie przedewszystkiem nasz wywóz do Niemiec.

ZNÓW ROZRUCHY W HISZPANJI

PODPALANIE KOŚCIOŁÓW.

PARYŻ, 19.1. — Według wiadomości, które nadeszły dziś w nocy z Hiszpanji motłoch podpalił wczoraj nie trzy, lecz cztery kościoły, z czego jeden w Bilbao a trzy pozostałe w miasteczkach prowincji Walencja.

Kościół Santurcia w Bibao spłonął aż do funamentu. Przed podpaleniem kościoła wydarzyło się zajście między pewnym monarchistą a grupą młodych ludzi najwidoczniej należących do antyreligijnych organizacyj. Monarchista użył broni palnej, poczem prześladowany przez młodych ludzi rzucił się do ucieczki przez ulice miasta.

Wiadomość ta wywołała podniecenie na ulicach, które zapełnione były przez strajkujących. Tłum otoczył kościół, gdzie schronił się monarchista i żądał wydania zbiega. Wśród wzburzonego tłumu znaleźli się wkrótce podpalacze, którzy podłożyli ogień pod kościół.

Podczas wczorajszych rozruchów policja strzelała do tłumu. Jest czterech zabitych i wiel urannych.

Policja i wojsko ochraniają kościoły i klasztory, ponieważ zachodzi obawa nowych podpaleń.

Karkołomna ucieczka szpiega

z więzienia w Strasburgu.

PARYŻ, 19.1. Z więzienia karnego w Strasburgu uciekł wczoraj kapitan rezerwy armji niemieckiej von Uhrig, skazany na czteroletnie więzienie.

Ucieczka nastąpiła podczas przesłuchania w gabinecie naczelnika więzienia przez sędziego śledczego. Von Uhrig, pomimo uprawomocnienia się wyroku, zażądał by go jeszcze raz zbadano, obiecując, że złoży sensacyjne zeznania. Prośbie stało się zadość. Podczas, gdy sędzia zajęty był notowaniem zeznań, von Uhrig podbiegł do okna, otworzył je i skoczył z wysokości pierwszego piętra na ulicę.

Zarządzony natychmiast pościg nie dał żadnych wyników. Jest to tembardziej zdumiewające, że von Uhrig był ubrany w strój więzienny. Prawdopodobnie miał wspólników i cała ucieczka była zgóry uplanowana.

Na podstawie rozesłanych telefonogramów policja francuska zatrzymywała na wszystkich posterunkach granicznych samochody wyjeżdżające do Niemiec i do Szwajcarji, jednakże na ślad zbiega nie natrafiono.

Von Uhrig jest obecnie obywatelem francuskim. Zamieszkując stale w Strasburgu, działał z ramienia wywiadu niemieckiego, kierując akcją szpiegowską. Uchodził za jednego z najzdolniejszych wywiadowców. Zdemaskowanie Uhriga nastąpiło zupełnie przypadkowo, dzięki pomyłce jednej z kobiet, wciągniętej do akcji wywiadowczej.

BUDŻET

W KOMISJI SENACKIEJ.

WARSZAWA, 19.1. (Tel.wł.). Senacka komisja skarbowo-budżetowa rozpoczęła pracę nad budżetem, uchwalając działy: Prezydent, Sejm i Senat, N. I. K. bez żadnych zmian.

CISZAK—GORCZAK

WYROK SĄDU MARSZAŁKOWSK.

WARSZAWA, 19.1. (Tel.wł.). Sąd marszałkowski ogłosił wyrok w sprawie pomiędzy posłem Górczakiem a pł Ciszakiem, pod którego adresem p. Górczak rzucił okrzyk: — Dezerter. Sąd nakazał przeprosić obrażonego.

OPIEKA Z AMERYKI

Ze sprawozdań komitetu żydowsko-amerykańskiego.

Z pośród wiadomości i dokumentów, ogłoszonych w ostatnim czasie z zakresu sprawy żydowskiej w Polsce, na uwagę zasługuje sprawozdanie z sytuacji ludności żydowskiej w Polsce, odczytane na 25-tej plenarnej sesji Komitetu żydowsko - amerykańskiego (ogłoszone przez „Nasz Przegląd" z 24 ub. m. w doniesieniu Żyd. Aj. Tel. z Nowego Jorku), w którem powiedziano:

— Odkąd u steru władzy państwa stoi obecny rząd, nie zachodziła kwestja w dziedzinie bezpieczeństwa życia i zdrowia. Sporadyczne wypadki gwałtownych wystąpień przeciwko żydom były przez władze szybko i skutecznie tłumione, wobec złoczyńców postępowano surowo. Ostatnie wypadki wybuchły niespodzianie i boleśnie nas zaskoczyły.

Ostatnie ekscesy przypisać należy głównie przyczynom, zrodzonym z warunków wewnętrzno - politycznych Zdaniem władz rządowych, ekscesy te są skutkiem machinacyj narodowo - demokratów, szowinistycznej partji kraju, która jest wrogo usposobiona wobec rządu, a reprezentacja której w Sejmie liczy 64 posłów na ogólną liczbę 444. Polityka elementów faszystowskich i antysemickich w krajach Europy Wschodniej i Środkowej polega na wyzyskiwaniu ugrupowań studenckich, jako narzędzia w swej propagandzie. Studenci okazali się skutecznym środkiem propagandy ze względu na swój młodzieńczy zapał oraz ze względu na to, że uważa się ich za ulubieńców społeczeństwa.

Jak się też zdaje, niezupełnie ogół zdaje sobie sprawę z faktu, że większość młodzieży uniwersyteckiej rekrutuje się z ludności miejskiej, wobec czego jest zupełnie naturalne, że ludność miejska ma być silniej niż wiejska reprezentowana na wyższych uczelniach przez swych synów. Żydzi zaś stanowią bardzo poważny odsetek ludności miejskiej i dokładne dane statystyczne niechybnie wykazałyby, że w porównaniu z żydowską ludnością miejską liczba akademików-żydów nie jest proporcjonalnie wygórowana.

Sprawozdanie wspomina w dalszym ciągu o naradach przedstawicieli Komitetu z ambasadorem Polski w Waszyngtonie i gen. konsulem Rzplitej w Nowym Jorku, od grudnia 1930, oraz mówi dalej:

— Podczas swego pobytu w Polsce w lipcu r. b. sekretarz Komitetu p. Morris Waldman zetknął się z niektórymi polskimi mężami stanu, zaś później w Genewie odbył konferencję z innymi politykami z Polski, z ministrem spraw zagranicznych p. Augustem Zaleskim na czele.

Bawiąc w Warszawie p. M. Wildman przedstawił oświadczenie o skargach ludności żydowskiej, popartych odpowiednim materjałem w następujących punktach:

1) Polityka etatystyczna czyli monopoli państwowych, która pozbawia tysięcy żydów ich źródeł zarobkowania,

2) polityka podatkowa, niezwykle ciążąca na ludności miejskiej, wśród której żydzi stanowią nieproporcjonalnie poważny odsetek,

3) stosowanie dyskryminacyjnej praktyki w dziedzinie wymierzania i ściągania podatków,

4) stosowanie dyskryminacyjnej praktyki przy udzielaniu zezwoleń na uruchamianie przedsiębiorstw,

5) nieodpowiednie i nieproporcjonalne udzielanie ułatwień kredytowych żydowskim instytucjom spółdzielczym,

6) faktyczne wykluczanie żydów ze służby państwowej i samorządowej,

7) nieodpowiednie i niesłuszne zaopatrywanie żydowskich instytucyj oświatowych i dobroczynnych,

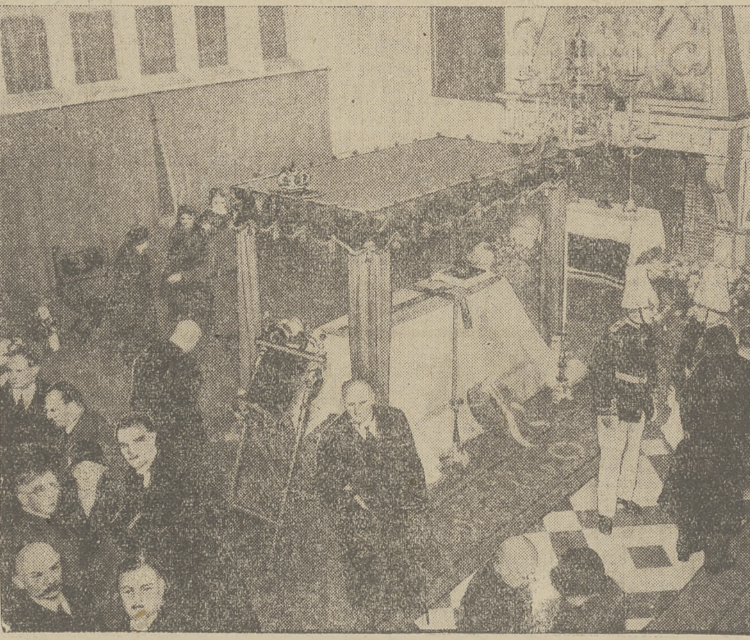
8) ustawodawstwo w dziedzinie rzemiosł, które poważnie uszczupliło możliwości żydów w tej dziedzinie.

9) ingerowanie rządu w wewnętrzne sprawy gmin żydowskich skutkiem czego władza w gminach przekazana została małej grupie ortodoksyjnej Agudas Izrael przy wykluczeniu innych ugrupowań żydowskich.

10) kontynuowanie stosowania ustawy o przymusowym odpoczynku niedzielnym, zniewalającej kupiectwo żydowskie do 5-dniowego tygodnia pracy w swych przedsiębiorstwach.

Jak widać, wkraczanie żydów amerykańskich w sprawy wewnętrzne Polski, w rozmowach z przedstawicielami władz polskich i ministrami, rozwija się... pomyślnie i sięga daleko. Przedstawicieli władz polskich to nie razi. Na temsamem posiedzeniu Komitetu żydowsko - amerykańskiego odczytano wymianę listów z listopada r. ub. między przewodniczącym Komitetu p. Cyrusem Adlerem a p. amb. Filipowiczem z napaściami p. Filipowicza na obóz narodowy w Polsce.

W parę dni po ogłoszeniu tego sprawozdania Komitetu żyd.-am. ogłosił „Nasz Przegląd" wiadomości z Wiednia, że tamtejsze poselstwo St. Zjedn. Ameryki jest... siedzibą antysemityzmu i to właśnie w związku z rudnościami, jakich żydzi doznają w wyższych szkołach w Wiedniu.



B. KRÓLOWA GRECKA NA KATAFALKU.

W Kronbergu koło Frankfurtu odbył się wspaniały pogrzeb b. królowej greckiej Zofji, rodzonej siostry ex-kajzera Wilhelma. Na rycinie widzimy katafalk ze zwłokami ex-królowej.

PO ODEJŚCIU BRIANDA

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Paryż, 17 stycznia.

Briand poszedł, względnie stworzono sytuację, w której pozostanie na urzędzie stało się dlań niemożliwością. Ale były trzynastokrotny premier, człowiek. który przez ostatnich siedem lat rezydował bez przerwy na Quai d'Orsay, w siedzibie francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, jest osobistością zbyt zrośniętą z polityką francuską, aby mógł zniknąć bez śladu.

Stronę personalną dymisji Brianda wywieść należy od wyborów prezydenta republiki w Wersalu, gdzie Briand — jak wiadomo — był nieszczęśliwym kontrkandydatem obecnego prezydenta Doumera. Był to niewątpliwie szczytowy moment w karjerze Brianda i początek chwilowego conajmniej schyłku. Wybór Brianda byłby ukoronowaniem całego jego życia, rodzajem końcowej apoteozy. Ale nieuzyskanie fotela prezydjalnego osłabiło niewzruszoną — jak się dotąd zdawało — pozycję ministra spraw zagranicznych.

Byli przyjaciele Brianda, którzy doradzali mu wtedy dymisję i objęcie kierownictwa w kartelu lewicy. Ale urzędowe otoczenie ministra i jego przeciwnicy doradzali mu pozostanie na urzędzie. Briand wahał się i uległ. Ale odtąd znaczenie jego w rządzie poczęło maleć.

Premjer Laval, świetny taktyk, „manoeuvrier", jak mówią w kuluarach, począł kłaść powoli swoją rękę na ministerstwie spraw zagranicznych. Począł towarzyszyć Briandowi w jego podróżach politycznych. Zrazu Laval był towarzyszem Brianda, lecz później Briand stał się towarzyszem Lavala, towarzyszem zniechęconym i milczącym. Ambasadorzy państw obcych w Paryżu poczęli konferować z Lavalem, omijać Brianda. Gabinet starego męża stanu opustoszał.

Śmierć ministra wojny Maginota stała się dla Lavala pretekstem do złożenia zbiorowej dymisji gabinetu. Niewątpliwie byłaby wystarczyła częściowa rekonstrukcja. Ale chodziło o wyeliminowanie Brianda. Powodem, uzasadniającym dymisję rządu, była oficjalnie chęć wciągnięcia radykałów do większości. Ale radykali nie mieli żadnego interesu w tem, aby w przeddzień wyborów wstępować do gabinetu, zwalczanego przez nich bardzo ostro premjera, pozbawiać się atutów wyborczych i osłabiać sojusz wyborczy ze socjalistami. Radykali odmówili. Laval musiał to przewidzieć. Stąd tem prawdopodobniejszem jest przypuszczenie, że mówiąc o pozyskaniu radykałów myślał o pozbyciu się Brianda.

Wielki mówca, improwizator i idealista polityczny, propagator wielkich idei, odszedł. Ponura rzeczywistość, światowy kryzys, zaostrzenie stosunków politycznych i ekonomicznych między państwami, wzrost hitleryzmu nacjonalizmu w Niemczech, bezskuteczna interwencja Ligi Narodów w starciu japońsko - chińskiem, przerwały tok marzeń i oratorskich improwizacyj. Briand odszedł. Czy wróci?

Lewica natychmiast podniosła go na tarczy. Herriot uczynił to jeden z pierwszych, mimo pewnego antagonizmu osobistego, w którym doniedawna pozostawał z Briandem. Wszystkie grupy lewicy wyraziły Briandowi swą sympatję i zaufanie.

Briand, jak dotąd, umiał czekać do chwili, w której sytuacja sama kruszyła pozycje jego przeciwników. Wtedy występował z ukrycia. Obecnie zechce zapewne zastosować tę samą metodę. Briand jest w pełni sił duchowych. Ale zbliża się siedemdziesiątka. I ten wzgląd — a jeszcze bardziej sytuacja ogólna, wpłyną na przebieg odwetowej kampanji, która ma nietylko osobiste, ale i ogólne ideowe znaczenie.

J. R.

Społeczne walory

EMIGRANTA POLSKIEGO.

Badania powołanej przez prezydenta Hoovera komisji wykazały, iż przestępczość wśród emigrantów na tle obowiązującej w Ameryce prohibicji jest daleko mniejsza aniżeli rdzennych Amerykanów. Dane ze Stanu New York wykazują, że na sto tysięcy rdzennych Amerykanów liczba przestępców wynosi 346, na 100 tysięcy zaś emigrantów z Polski, zamieszkujących stan New York, ilość przestępców wynosi 173. Z tej samej statystyki wynika, że przestępczość Polaków jest jedną z najmniejszych w porównaniu z przestępczością innych cudzoziemców.

Dobrze byłoby, gdyby badania tej komisji przyczyniły się do zmiany utartej opinji co do wzmożonej przestępczości wśród cudzoziemców, a zwłaszcza pochodzących z ziem słowiańskich, i mogły wpłynąć w przyszłości przy okazji rewizji polityki emigracyjnej na wprowadzenie zmian w tej polityce na naszą korzyść.

Z DNIA.

CO GŁOWA TO ROZUM...

Rozbrajający sposób prowadzenia obrad w komisji konstytucyjnej Sejmu w sprawie zmiany ustroju powszechnie wywołuje już nie zdziwienie, ale wesołość. Odrazu w pierwszej sprawie sposobu wyboru Prezydenta Rzplitej każdy z mówców BB. oświadcza się za czemś innem. P. Mękarski za państwem syndykalistycznem, p. Mackiewicz za monarchją, p. Fichna za republiką amerykańską, ks. Radziwiłł za dożywotnim prezydentem p. Duch przeciw państwu syndykalistycznemu i za sposobem wyboru innym, niż chce p. Car.

Co głowa to rozum.

Miarę tych rozbieżności i dziwactw daje np. takie ujęcie przez pos. St. Mękarskiego własnych poglądów (Słowo Polskie nr. 10):

— I dlatego opowiedziałem się zasadnicze za parlamentem syndykalistycznym, chociaż zdaję sobie sprawę, że przebudowa taka, realistycznie pojęta, może się odbywać tylko stopniowo i przy równoczesnej organizacji społeczeństwa na zasadach syndykalistycznych, że zatem parlament w nowej Konstytucji nie będzie jeszcze odpowiadał całkowicie tej konstrukcji, że zawierać musi jeszcze wymierające, jeśli się tak wyrazić wolno, cechy parlamentu politycznego.

A zatem parlament ma być... nie polityczny. Jeżeli takie poglądy są możliwe, co jeszcze jest niemożliwe? Wracamy gdzieś w wieki dawne. Nic dziwnego, że p. B. Koskowski mówi o tem tak w „Kurjerze Warszawskim" (nr. 17):

— Prawie po sześciu latach rządów sanacji, prawie po czterech latach oficjalnych zapowiedzi reformy Konstytucji, odbywają się w gronie BB rozmowy na tematy wciąż jeszcze wstępne. Wciąż jeszcze sanatorzy mogą tu powtarzać za Cyceronem: liberae sunt nostrae cogitationes, nasze myśli są wolne! Jeden chce przebudowywać gruntownie cały ustrój polityczny, społeczny i gospodarczy na zasadach syndykalistycznych; drugi nazywa to psychozą. Ten obstaje przy monarchji; tamten pragnie się przed nią „zabezpieczyć". Obok zwolenników plebiscytowego wyboru Prezydenta są rzecznicy systemu amerykańskiego i systemów mieszanych. Zdawałoby się, że dyskusja odbywa się w jakiemś wolnem stowarzyszeniu; że pobudził ją jakiś dorywczy referat amatorski; że jej uczestnicy mogą sobie pozwolić na ton akademicki, na wywody szkolne, bo przecie rozprawy do niczego nie obowiązują. Zdawałoby się, że wszyscy zapomnieli o istnieniu komisji w ciele prawodawczem, że niemasz tu referenta projektu quasi-urzędowego, że każdy, popisawszy się swemi myślami, ma prawo sprawdzić na zegarku, czy godzina wieczerzy już nadeszła, i wycofać się z obrad czysto teoretycznych. Nie śpieszy się tym ludziom. I czy w tych warunkach może się im śpieszyć?

A w kraju ciągle zapewniają, że doskonale wiedzą, jak ma być ustrój zmieniony.

Nabożeństwo żałobne

ZA DUSZE ZASŁUŻONYCH FRANCUZÓW.

Na Jasnej Górze z inicjatywy Tow. przyjaciół Francji w Częstochowie odbyło się nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych dwóch zasłużonych synów Francji, ministra Maginot i generała Pau. Mszę św. żałobną celebrował J. E. ks. biskup dr. T. Kubina, udział zaś w nabożeństwie wzięli przedstawiciele władz rządowych i komunalnych, wojskowości, miejscowej kolonji francuskiej, zarząd oraz członkowie T-wa przyjaciół Francji, delegacje organizacyj, młodzieży szkolnej itd. oraz szerszy zastęp społeczeństwa.

Zmierzch sekt

NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Znajdująca się na terenie Wilna mała parafja marjawicka, wobec braku zwolenników tej sekty, zwinęła swoje agendy. Zarząd parafji marjawickiej w Wilnie jeszcze w b. m. ma zlikwidować ostatecznie swoje interesy i opuścić „niewdzięczne Wilno". Również sekty hodurowców i baptystów, które miały sporo zwolenników w powiatach Mołodeczańskim i Wilejskim postanowiły przenieść się do pow. Wołożyńskiego i Nowogródzkiego ze względu na słabą ilość zwolenników. W ostanich tygodniach w nabożeństwach sekciarskich brało udział zaledwie kilka osób. W Rakowie i sekciarza Karnieja, wyznawcy hodurowców, na nabożeństwie bywały zaledwie 3 osoby.

UWAGI.

Kandydaci na kontrolerów.

Jak już pokrótce wspomnieliśmy, w sobotę odbyły się pertraktacje między Radą Zjazdu a delegacją Z. Z. Z., która ujawniła przy tej sposobności swe stanowisko, zawarte w uchwale, którą w całości podał niedzielny „Expres Zagłębia".

W rezolucji tej przypisano przemysłowcom tendencję antypaństwową i antyspołeczną, kwalifikując, że akcja ta zmierza do

wywołania niezadowolenia szerokich mas robotników kopalnianych dla wytworzenia w momencie **dla państwa najbardziej ujemnym** rozdźwięku pomiędzy klasami z jednej i w stosunku do państwa z drugiej strony, mogącego mieć nieobliczalne następstwa w toku rozwijających się wypadków.

Tego rodzaju stanowisko **przy samem rozpoczęciu pertraktacyj** jest b. charakterystyczne, gdyż dowodzi, że **chodzi tu nie tyle o pertraktacje, ile o zastraszenie** tych, w których się wmawia zgoła zbrodniczą tendencję, bez wzajemnego rozpoznania istoty sporu, w którym Z.Z.Z. jest zgoła operetkową figurą.

W zbyt nerwowem spełnianiu przydzielonego zadania na... odcinku węglowym Z.Z.Z. ujawnił w swej rezolucji inny manewr, stwierdzając ogólnikowo, że

w tym stanie rzeczy szybkie **wprowadzenie państwowej i społecznej kontroli nad produkcją** uważa zjazd za konieczny obowiązek władz państwowych.

Jak tę kontrolę razumieć? Tego dokładnie nie wyjaśniono, boć wiadomo, że **każdy przemysł pozostaje już obecnie pod b. wszechstronną kontrolą państwową.** Na podstawie znajomości elementów, które stworzyły m. in. taktykę Z.Z.Z., można się tylko domyśleć, że **nienasyceni amatorzy posad chcieliby w przemyśle stworzyć sobie wygodne gniazdka i posady kontrolerów.** To byłby ideał, odpowiadający nie tyle interesom robotników, którym sypie się piaskiem w oczy, ile jednostkom z pod znaku radosnej twórczości.

Taki jegomość, jeden z drugim, zostałby chętnie nawet tymczasowym dyrektorem kopalni czy huty. W atmosferze kultu niekompetencji i nienasyconych apetytów, gdy tylu jest kandydatów do żłobu, takie rozwiązanie zagadnienia kontroli wydaje się im najodpowiedniejsze. A że gdzieś tam w perspektywie stanęłoby widmo komunistycznych konsekwencyj, wynikających z takiego realizowania ingerencji kontrolnej w sferę przedsiębiorczości prywatnej, że ten system trzebaby konsekwentnie zastosować w każdym bodaj nawet najmniejszym kramiku przemysłowym, o to reżyserów ideologji ZZZ. głowa nie boli, gdy im przed oczyma stoi miraż bajecznej karjery.

Dla uwypuklenia niepoczytalnego idjotyzmu, jaki się z tamtej strony lansuje, rzekomo w interesie robotnika, przypomnieć należy i ten ustęp rezolucji Z.Z.Z., w którym powiedziano:

Dywidenda akcjonarjuszy winna być zredukowana do poziomu stopy procentowej dywidendy Banku Polskiego.

T. zn. 16 proc. za rok 1930 i 10 proc. za rok 1931. Ależ panowie eksperci z sanacyjnego Grajdołka, pokażcie w któremś z przedsiębiorstw przemysłu górniczego bodaj połowę tak wysokiej dywidendy w obecnej sytuacji gospodarczej.

Rezolucja Z.Z.Z. jest o tyle ciekawa, że wieje z niej jakiś beznadziejny pesymizm z powodu... **„najbardziej dla państwa ujemnego momentu"... „w toku rozwijających się wypadków"** (jak to wyżej dosłownie przytoczyliśmy). Jednak fakt, że ktoś się boi, nie upoważnia jeszcze do gadania impertynencji i agitowania na rzecz etatyzmu, który w dalszej konsekwencji prowadzi — na **wschód.**

Wprawdzie Z.Z.Z. może się łudzić, że przez tego rodzaju agitację wytrzyma konkurencję z ruchliwością i fantazją komunistów, lecz zamęt i ferment, jaki stąd może wyniknąć, nie opłaci się nawet zetzetkowcom, którzy tak chętnie, niczem żaba z bajki, podstawiają swe nogi tam, gdzie konie kują.

Inż. K.

Wyniki prac komisji,

POWOŁANEJ DO ZBADANIA SYTUACJI W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM

Spadek funta angielskiego pogłębił jeszcze bardziej kryzys przeżywany przez przemysł węglowy. Wobec tego rząd powołał komisję, złożoną z przedstawicieli ministerstw i przemysłu, której zadanie polegało na zbadaniu całokształtu zagadnienia i przedstawienie odpowiednich wniosków.

Prace komisji obudziły żywe zainteresowanie. Niemniej wiadomości o nich, które przedostały się do prasy codziennej, dają zupełnie mylne pojęcie o osiągniętych wynikach. Wobec tego ze strony miarodajnych czynników przemysłowych otrzymujemy następujące wyjaśnienia:

Żadnych wątpliwości nie budzi fakt, **że utrzymanie eksportu na dotychczasowym poziomie leży w żywotnym interesie gospodarstwa społecznego i winno być uznane za doniosłą konieczność państwową,** zarówno ze względu na bilans handlowy, jak też obawę powiększenia bezrobocia.

Wywóz węgla jest wybitnie deficytowy. Z materjałów przedłożonych przez przemysł, a nienastręczających żadnych wątpliwości wynika, że w pierwszem półroczu 1931 roku, t. j. przed załamaniem się funta przemysł węglowy ponosił straty; jakkolwiek bowiem nadwyżka wpływów wynosiła w tym okresie około 3 miljony złotych, to w kalkulacji tej nie uwzględniono zupełnie pozycji na oprocentowanie długów wynoszącej około 11 miljonów (82 gr. od tonny) oraz kosztów amortyzacji urządzeń.

Z chwilą załamania się waluty angielskiej i 30 proc. spadku funta, straty te wzrosły o dalszych 60 miljonów w stosunku rocznym.

Utrzymać wywóz, poziom zatrudnienia załóg kopalnianych można tylko wówczas, gdy się znajdzie sposób pokrycia wymienionych deficytów.

Po tej linji była prowadzona praca. Szczegółowa analiza wykazała, że oszczędności na płacach urzędniczych, wyższej administracji, na udziale przemysłu w organizacyjnych i na urlopach robotniczych, mogą dać sumę niespełna 20 miljonów, t. j. pokryć mniej niż jedną trzecią deficytu. Poważniejszą oszczędność można osiągnąć tylko w drodze zmniejszenia zarobków robotniczych, gdyż 1 proc. obniżki zarobków wyniesie 217 tys. zł. miesięcznie, t. j. 2.604 tys. zł. rocznie.

W rezultacie powodując się temi motywami uznano konieczność redukcji zarobków od dnia 1 lutego b. r.

Inne prace komisji nosiły charakter bardziej techniczny — poinformuje o nich zapewne oficjalny komunikat.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

20 Środa — **Dziś** Fabjana
Jutro Agnieszki
Wschód słońca 7 m. 35.
Zachód „ 16 m. 0.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Ułani... Ułani...
PALACE: Romans oficera gwardji.

DĄBROWA
WANDA: Wesoły porucznik.
ARS: Szary Dom.
KOMETA: Król Dżungli.
WANDA: Mąż swojej żony.

ZAWIERCIE
STELLA: Monte Carlo.

× **OSOBISTE.** P. minister skarbu zamianował dr. Tomasza Kwasika, b. sędziego Sądu okręgowego w Sosnowcu zastępcą prezesa Izby skarbowej w Kielcach.

× **ZBIÓRKA NA BEZROBOCZYCH.** W ub. niedzielę w Sosnowcu odbyła się zbiórka uliczna na bezroboczych. Przyniosła ona znacznie mniej aniżeli poprzednia bo 775 zł. 33 gr. W październiku zbiórka przyniosła 1691 zł. 46 gr., w listopadzie 1449,05, w grudniu 892,24. Jak widać spadek znaczny.

× **MIŁOŚĆ PAPIEROWA, PŁÓCIENNA I SKÓRZANA.** Wkrótce będziemy mieli sposobność usłyszenia niezwykle dowcipnego, doskonale ujętego odczytu p. Magdaleny Samozwaniec p.t. „Miłość papierowa, płócienna i skórzana". Odczyt ten miał nadzwyczajne powodzenie wszędzie, gdzie dotąd był wygłaszany. Odbędzie się on w niedzielę 24 bm. o godz. 12 w południe w kinie „Zagłębie" w Sosnowcu. Bilety w cenie od 3 zł. do 50 gr. można już nabywać w składzie materjałów piśmien. P. Czechowskiego (Sosnowiec, ul. 3 Maja 8). Część dochodu przeznaczona jest na cele walki z gruźlicą.

× **„BETLEEM POLSKIE" W KLIMONTOWIE.** Staraniem szkoły w Klimontowie odegrano w ub. niedzielę „Betleem Polskie". Doskonała gra dzieci, śliczne stylowe kostjumy złożyły się na piękną całość i wzbudziły ogólny zachwyt widzów. Napływ publiczności był tak duży, że w sali miejscowego Sokoła brakło miejsca i wiele osób odeszło od kasy bez biletów. Za prawdziwie ofiarną i sumienną pracę przy urządzeniu przedstawienia należy się podziękowanie paniom nauczycielkom J. Mądrzykównie i B. Jadachowej. Czysty zysk z przedstawienia w sumie 130 zł. przeznaczono na zakup książek do bibljoteki szkolnej.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

DWA WIDOWISKA PO CENACH ZNIŻONYCH od 50 gr. do 1.90 zł.

Dziś w środę doskonała komedja satyryczna T. Łopalewskiego „AURELCIU, NIE RÓB TEGO!..." Autor bardzo dowcipnie przedstawia nastroje i sytuacje obecnej doby kryzysu, to też akcja sztuki, niezwykle barwna i dowcipna, oraz szereg świetnie narysowanych typów, budzi wybuchy wesołości na widowni.

W czwartek również po cenach od 50 do 1.90 zł. „PERFUMY MOJEJ ŻONY", żart karnawałowy Lenca, który dzięki pełnym humoru sytuacjom, oraz doskonałej grze zespołu, ciągle jeszcze ściąga publiczność żądną wesołej rozrywki.

W sobotę premjera świetnej komedji „HAU-HAU" („Bryś"), która pobiła wszelkie dotychczasowe rekordy powodzenia na scenie łódzkiej, gdzie zapowiedziane jest już 90-te przedstawienie tej sztuki. Niewątpliwie i u nas wzbudzi „HAU-HAU" takie samo zainteresowanie.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Środa 20 b.m. — „Matrykuła 33".
Czwartek 21 b.m. — „Manewry jesienne".
Sobota 23 b.m. — „Pod gwiaździstą banderą" o godz. 15.30.
Sobota 23 b.m. „Hiszpańska mucha".
Niedziela 24 b.m. — „Księżniczka Ollala" o godz. 15.30.
Niedziela 24 b.m. — „Matrykuła 33".
Wtorek 26 b.m. „Hiszpańska mucha".
Środa 27 b.m. — „Bohaterowie" premjera.

× **LUSTRACJA OGNISK NAUCZYCIELSKICH.** Celem zorjentowania się w całokształcie prac organizacyjnych, oraz dla nawiązania ściślejszego kontaktu z nauczycielstwem w dniach najbliższych zostaną dokonane lustracje poszczególnych ognisk Związku polskiego nauczycielstwa na terenie pow. Będzińskiego. W dniu mających się odbyć lustracji w poszczególnych miejscowościach powiatu odbędą się prawdopodobnie zebrania walne związków, co w dużym stopniu ułatwi bezpośrednie zetknięcie się lustratorów z poszczególnymi członkami. Według ustalonego planu lustracji dokonają: w dniu 24 b.m. o godz. 10 rano w Dąbrowie Górniczej — pp. H. Gębicki i Zak, w Czeladzi — pp. J. Kwiatkowski i Podliński, w Łagiszy pp. T. Olejarczyk i K. Kędzierski, w Zagórzu — pp. Gruszczyński i Augustyński, w Rogoźniku — pp. Burakiewicz i Łańcucki; w dniu 31 bm. o godz. 10 rano: w Strzemieszycach — pp. Wachelko i Zak, w Grodźcu — pp. J. Kwiatkowski i K. Kędzierski; oraz w dniu 7 lutego o godz. 10 rano: w Sosnowcu — pp. Lewicki i Łańcucki, na Niemcach — pp. Wachelko i Bogacz, w Wojkowicach Kościel. — pp. Gębicki i Raducki, w Będzinie — pp. J. Kwiatkowski i Augustyński.

65.000 zł. na bezroboczych

ZEBRAŁ W CIĄGU 3 MIESIĘCY KOMITET W SOSNOWCU.

Miejski komitet do spraw bezrobocia w Sosnowcu, nadesłał nam obszerną listę ofiar złożonych w październiku, listopadzie i grudniu ub. roku na rzecz tego komitetu.

W spisie ofiarodawców figurują osoby, biura, firmy, instytucje społeczne, sumy zbierane jako dobrowolne opodatkowanie się miesięczne, z dodatkowych opłat do biletów w teatrze i kinach, ze zbiórek ulicznych, subwencji wojewódzkiej i t. p.

Z dopłat do biletów w kinach (3 kina) wpłynęło do 1 stycznia 2090 zł., z dopłat do biletów w teatrze 767 zł. 10 gr., subwencja wojewódzka wynosiła 30.000 zł., zbiórki uliczne przyniosły 4030 zł. 55 gr. Reszta wpłynęła z ofiar poszczególnych zakładów przemysłowych, pracowników tych zakładów, nauczycielstwa, lekarzy, sądownictwa i t. d. Ogółem komitet zebrał do dnia 1 stycznia 65.903 zł. 42 gr.

Wszystkim ofiarodawcom, za naszym pośrednictwem Komitet składa gorące podziękowanie. W najbliższym czasie ukazać się ma sprawozdanie z działalności komitetu.

× **PRAWO ROBOTNIKÓW POLSKICH Z FRANCJI DO ZASIŁKÓW.** W związku ze wzrostem bezrobocia we Francji, skutkiem czego wielu zatrudnionych tam dotychczas robotników polskich powraca do kraju. Urząd emigracyjny komunikuje, że robotnicy ci powinni przed wyjazdem zaopatrzyć się w dowody zwolnienia z pracy. Dowody te zawierać muszą dane dotyczące okresu czasu, w ciągu którego robotnik był zatrudniony, ponadto zaś muszą być zalegalizowane przez właściwą władzę lokalną w miejscu pracy, lub też przez właściwy konsulat Polski. Na podstawie tych dokumentów reemigranci będą mogli zabiegać o uzyskanie zasiłków z Funduszu bezrobocia.

× **„DANCING — GRIDGE".** Zrzeszenie aplikantów prawniczych w Warszawie, koło w Sosnowcu, urządza w sobotę, dnia 23 bm. w salonach Stowarzyszenia techników w Sosnowcu „Dancing-Bridge". Początek o godzinie 8 wiecz.

× **DZIWNE ZARZĄDZENIE W KASIE CHORYCH.** Jak nas informują, p. komisarz Wąsowicz wydał zarządzenie, zabraniające wstępu do biur K. Ch. w Sosnowcu członkowi K. Ch. i b. naczelnemu jej sekretarzowi p. Illeczce, co jest sprzeczne z ustawą. Równocześnie p. kom. Wąsowicz wyznaczył jako referenta dla całości jego spraw jako członka K. Ch. p. Jana Kozłowskiego, inspektora administracyjnego, będącego wewnętrznym organem kontrolnym K. Ch. Niewiadomo, czy tego rodzaju zarządzenie zastosowano również wobec innych członków K. Ch., niewiadomo również, czy również w sprawach lecznictwa p. insp. Kozłowski będzie pierwszą a może i ostatnią instancją orzekającą. W każdym razie byłaby to nowość, dotychczas na terenie ubezpieczeniowym nienotowana.

× **WALNE ZEBRANIE PRACOWNIKÓW MIEJSKICH W CZELADZI.** 24 bm. o godz. 17 w sali uniwersytetu powszechnego w Czeladzi odbędzie się walne zebranie członków Związku pracowników miejskich, z następującym porządkiem dziennym: odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania, sprawozdanie z działalności, uchwalenie budżetu na 1932 r., poddanie rewizji statutu kasy samopomocy i uchwalenie poprawek, oraz wolne wnioski. Przedtem odbędzie się wspólna fotografja członków, oraz odczyt inauguracyjny p. Bieguńskiego p. t. „Rola i obowiązki pracowników samorządowych".

× **ODBIERANIE KONCESYJ TYTONIOWYCH PRZEZ DYREKCJĘ MONOPOLU.** Na podstawie nowej ustawy o sprzedaży wyrobów tytoniowych, dyrekcja monopolu może w terminie do 30 czerwca r.b. cofnąć bez wypowiedzenia koncesje na sprzedaż hurtową wyrobów tytoniowych oraz na sprzedaż t. zw. specjalną, a więc w automatach, na dworcach kolejowych i t. d.

W razie cofnięcia koncesji, dyrekcja monopolu udzielać będzie właścicielom przedsiębiorstw 6-miesięcznego terminu na likwidację interesów; w tym okresie czasu przedsiębiorstwo prowadzić może normalną sprzedaż. Niesprzedane towary przedsiębiorca odstępować będzie innej hurtowni.

Wysokość świadczeń
KASY STRAŻACKIEJ.

W istniejącej przy Powszechnym Zakładzie ubezpieczeń wzajemnych kasie strażackiej uchwalono na 1932 r. świadczenia w następującej wysokości:

Dla wdowy po zmarłym na skutek wypadku strażaku lub dla najbardziej uprawnionego członka rodziny — od zł. 4000 — 5000.

Dla każdego z dzieci do lat 16 — od zł. 400 — 500.

W razie stwierdzonej stałej, całkowitej niezdolności do pracy, strażakowi wypłacone będzie jednorazowe odszkodowanie — od zł. 5000 — 7000.

W razie choroby, związanej bezpośrednio z wypadkiem, strażak otrzyma za każdy dzień choroby, i niezdolności do pracy, powodującej utratę zarobku — od zł. 4 — 7.

× **NIEBEZPIECZNE MIEJSCE.** Do niebezpiecznych miejsc dla przechodniów należy w Sosnowcu ul. Sienkiewicza, niemal naprost rampy Cukiermana. W budynku, należącym do dawnej szklarni, zrobiono rampę zbożową. Wozy wyjeżdżają nagle, co dla przechodniów stwarza niebezpieczną sytuację. Już kilka razy omal że nie było wypadku. Zaznaczyć trzeba, że na tym odcinku panuje ogromnie silny ruch. Swego czasu była mowa, a nawet decyzja komisji miejskiej, o cofnięcie rampy Cukiermana i urządzenia dojazdu od ulicy Wspólnej. Tymczasem nietylko nie załatwiono tego, ale powstała druga rampa naprzeciwko, powodując jeszcze większy zamęt. Tak, jakby w Sosnowcu nie było miejsca na urządzenie w odpowiedniejszem miejscu towarowych ramp kolejowych.

Cóż na to Magistrat?

× **WYSYŁKA MATERJAŁÓW SPISOWYCH.** W dniach najbliższych władze spisowe wszystkich powiatów i miast wydzielonych prześlą głównemu urzędowi statystycznemu całkowity materjał spisowy, ilustrujący wyniki drugiego powszechnego spisu ludności na terenie całej Polski. Jedynie formularze t. zw. szkolne, obejmujące spis dzieci w wieku do lat 13, władze spisowe prześlą wprost inspektoratom szkolnym, względnie powiatowym radom szkolnym, które oddzielnie opracują we własnym zakresie dane, interesujące szkolnictwo. Materjał spisowy przesłany będzie do gł. urzędu statystycznego w specjalnie opieczętowanych skrzyniach, w terminie do dnia 31 bm.

× **LEKARZE NIE BĘDĄ ZAPISYWALI HEROINY.** Na skutek pisma p. ministra spraw wewnętrznych, prezes naczelnej izby lekarskiej, b. min. dr. Witold Chodźko, zwrócił się do lekarzy z odezwą o niezapisywanie recept z heroiną. Jak wiadomo, heroina jest jednym z najbardziej niebezpiecznych narkotyków. Ilość zapisywanej heroiny ostatnio wydatnie wzrastała, tak, że nie ulegało wątpliwości, że część tych recept przeznaczona była nie dla celów leczniczych, lecz narkomanów.

× **NOWE CENY BUŁEK.** Komisja cennikowa w Sosnowcu ustaliła wczoraj nowe ceny bułek, których klg. nie może przekraczać 75 gr. sztuka 100 gr. 8 gr. a 50 gr. 4 gr. Ceny innego pieczywa pozostały narazie bez zmian. W piątek komisja cennikowa zajmie się ustaleniem cen wieprzowiny, wyrobów rzeźnickich i mleka.

× **WYSTRZEGAĆ SIĘ OSZUSTÓW.** Donoszą nam, iż na terenie gmin wiejskich operuje jakiś osobnik, który podając się za przedstawiciela jednego z banków krakowskich, obiecuje nieświadomej i łatwowiernej ludności długoterminowe pożyczki i pod tym pretekstem wyłudza pieniądze, względnie różne towary i artykuły. Ostatnio osobnik ten grasował w Siewierzu, gdzie ponaciągał kilka osób, poczem znikł bez śladu, przenosząc się widocznie na inny teren. Władze powinny się zająć wspomnianym aferzystą i uniemożliwić mu dalsze uprawianie oszukańczego procederu.

× **ZAGŁĘBIANIE NA PUBLICZNYCH WYSTĘPACH.** W Katowicach przytrzymano Zygmuntowicza Romnalda z Sosnowca za kradzież pieniędzy u Stępieniowej Anieli z Częstochowy, popełnioną na dworcu osobowym w Katowicach. Odstawiono go wraz z dowodem do dyspozycji władz sądowych w Katowicach.

W Czerwionce, na Śląsku, zatrzymano na targowisku mieszkankę Strzemieszyc Stefanję Dolińską, pod zarzutem kradzieży 180 zł. jednej z kobiet. W czasie rewizji znaleziono u Dolińskiej skradzioną kwotę, ukrytą w podwójnej bocznej ścianie, koszyka ręcznego. Dolińską przekazano władzom sądowym w Rybniku.

W kółku rodzinnem
Raj familijny w Czeladzi.

Z chwilą wprowadzenia komisarycznych rządów w Czeladzi, którym w spełnieniu „trudnego" zadania znakomicie pomaga rada przyboczna, dla sanatorów czeladzkich nastały „złote czasy". Magistratem opiekują się bardzo czule ojczymowie miasta, pomagając w usprawnieniu tego „organu", który wkrótce może dojść do takiego rozkwitu, że będzie służył jako przykład okolicznym magistratom.

Przedewszystkiem zwrócono uwagę na buchalterję i zmieniono kierownika, obsadzając to stanowisko „kuzynkiem" z dalekiej Warszawy. Że pobiera on rentę inwalidzką, a zwolniony ma na utrzymaniu rodzinę, mało to kogo obchodzi.

Niemniejszą uwagę komisaryczny Magistrat zwrócił na urbanistykę, angażując stałego ogrodnika (którego żona jest podobno kuzynką jednego z rządców miasta), który płuco miejskie, jakiem jest park publiczny, doprowadził do takiego rozkwitu, iż obecnie wszystkie stworzenia miasta z wyjątkiem ludzi całymi dniami chętnie w nim przebywają.

W komisarsko-sanacyjnym Magistracie znalazły posady szwagierka jednego z radnych, córka drugiego radnego, która nawet porzuciła posadę w instytucji sejmikowej, a ostatnio personel Magistratu powiększyła córka jeszcze innego radnego, a zarazem przewodniczącego miejskiej komisji rewizyjnej. (x)

SPRAWA OPŁAT
za wodę z wodociągu miejskiego w Dąbrowie.

Z Dąbrowy otrzymaliśmy pismo następujące:

Od dłuższego już czasu w „Kurjerze Zachodnim" ukazują się artykuły i notatki, dotyczące likwidacji serwitutu wodnego oraz uruchomienia wodociągu miejskiego w Dąbrowie. W wymienionych artykułach i notatkach dość szczegółowo przedstawiono całokształt spraw likwidacji zobowiązań wodnych i uruchomienia wodociągu miejskiego, natomiast pominięto rzecz, zdaniem mojem, bardzo ważną, mianowicie pewne względy formalno-prawne, oraz stanowisko Magistratu wobec ludności, którą obarczono nowym podatkiem.

Każdy rozumie, że z uwagi na mnóstwo pilnych potrzeb, a ograniczone źródła dochodowe, samorządy nasze potrzebują gwałtownie pieniędzy i muszą szukać wszelkich możliwych sposobów ratunku, co nie przeszkadza, iż każdy nowy podatek czy opłata powinna mieć odpowiednie uzasadnienie. Tymczasem w Dąbrowie, w związku z istnieniem serwitutu wodnego, pobieranie opłat za korzystanie z wodociągu miejskiego, posiada w obecnej formie specjalny charakter, gdyż cały dochód zabiera Magistrat, nic absolutnie nie dając wzamian ludności. Każdy podatek ma ściśle określony cel, natomiast opłaty za korzystanie z wodociągu miejskiego odpowiednika tego nie posiadają właśnie ze względu na istnienie serwitutu wodnego.

Praktycznie rzecz ta przedstawia się w ten sposób, iż dotychczas ludność Dąbrowy wodę posiada. Abstrahując oid jakości i ilości wody serwitutowej, faktem jest, że formalnie mieszkaniec Dąbrowy miał prawo do otrzymywania bezpłatnie 50 litrów dziennie wody, zdatnej do użytku.

Nagle miasto zakłada wodociąg własny, likwiduje serwitut, otrzymując za to poważne odszkodowanie i w rezultacie nic ludności nie dając, wprowadza opłatę za wodę, co ma charakter podatku nieuzasadnionego, zwłaszcza, że przepisy o opłatach za korzystanie z wodociągu miejskiego wyraźnie mówią, iż opłaty pobierane będą za dostarczoną wodę do posesyj, a więc jak dotychczas, opłata dotyczyć winna tylko domów posiadających wodociągi, tymczasem już wszyscy mieszkańcy otrzymali wezwania płatnicze do uiszczenia należności za grudzień, co pod względem prawnym nie jest, zdaje się, w porządku, zwłoszcza, że przepisy o połączeniach i opłatach wodociągowych nie są jeszcze zatwierdzone przez władze, a więc nie powinny do czasu uzyskania aprobaty być stosowane.

Nie mam zamiaru utrudniać pracy Magistratowi, gdyż wiem, że serwitut miał wartość problematyczną i że z chwilą uruchomienia wodociągu miejskiego ludność otrzyma naprawdę dobrą i w dostatecznej ilości wodę, chodzi mi tylko o to, aby w dzisiejszych czasach nie wprowadzać nowych, uciążliwych podatków i opłat w warunkach, kiedy Magistrat otrzymany za zrzeczenie się zobowiązań wodnych ekwiwalent przeznacza na inne cele, a ludność musi ponieść cały ciężar kosztownej inwestycji, której urządzenie winno być właściwie pokryte z otrzymanego za zrzeczenie się serwitutu odszkodowania.

Widocznie i Magistrat wychodzi z tego założenia, umieszczając w przepisach o opłatach za korzystanie z wodociągu miejskiego warunek, iż opłaty pobierane będą za dostarczoną do posesyj wodę, tymczasem opodatkowano całą ludność, nic przeto dziwnego, że wywołało to niezadowolenie i skargi, gdyż przeciętny mieszkaniec, nie znający istoty sprawy, nie może zrozumieć, dlaczego za wodę, otrzymywaną dotychczas bezpłatnie, ma obecnie płacić. To jest słabym punktem wodociągu miejskiego w Dąbrowie, którego dochodowość przez długi okres, czasu będzie tylko teoretyczna i sądzić należy, iż stanowisko Magistratu w sprawie opłat za wodę ulegnie rewizji.

Małżeńskie zamiary p. Rozenberga
I co z tego wynikło

P. Dawid Rozenberg, właściciel sklepu w Sosnowcu, zamieszkały przy ul. Sobieskiego 12, postanowił w tych dniach wejść w związek małżeński.

Oczywista w związku z taką uroczystością niezbędne są poważne wydatki, jakie pociąga za sobą urządzenie uczty weselnej.

P. Rozenberg, chcąc uniknąć tych kosztów, dostał się w wiadomy sobie sposób do sklepu swego znajomego Zelmana Rozenesa (Modrzejowska 39), gdzie zaopatrzył się w różne artykuły kolonialne i delikatesy. Skradzione towary Rozenberg ukrył w swoim sklepie.

Dziwnym zbiegiem okoliczności dowiedział się o tej niedwuznacznej wizycie w swym sklepie Rozenes. Nie zawiadamiając narazie o kradzieży policji, p. Rozenes poddał ścisłej obserwacji sklep swego znajomego.

Tymczasem kandydat na męża, t. j. p. Rozenberg, dowiedziawszy się, że jego pierwszy występ złodziejski, nie przeszedł bez echa i, że okradziony wie kto złożył mu wizytę w sklepie postanowił na wszelki wypadek pozbyć się skradzionego towaru. Aby uniknąć przykrych następstw p. Dawid zainscenizował włamanie do swego sklepu, przyczem łupem złodziei miały być towary skradzione przez niego u Rozenesa.

Odważnymi włamywaczami ofiarowali się być, oczywista za pewnem wynagrodzeniem, mieszkańcy Sosnowca: Josek Mendlewicz (Mościckiego 13) i Rafael Rozenzaft (Chłodna 4).

Gdy w nocy z dnia 16 na 17 b.m. Mendlewicz i Rozenzeft mozolili się nad zrobieniem wyłomu w murze, aby tą drogą dostać się do sklepu Rozenberga, przy robocie tej zastał ich Rozenes.

Nie płosząc domorosłych włamywaczy, p. Rozenes wezwał policję, która obu pechowców aresztowała na gorącym uczynku i przekazała ich do dyspozycji władz sądowych.

Oryginalna ta sprawa znajdzie swój epilog przed kratkami sądowemi.

Konferencje Zw. okręgow.
STRAŻY POŻARNYCH.

Ze Związku okręgowego straży pożarnych w Będzinie otrzymaliśmy komunikat następujący: W dniu 17 bm. w Będzinie odbyła się konferencja członków zarządów straży z okręgu Zw. straży w Będzinie, na którą przybyła 31 prezesów, 22 skarbników i 11 sekretarzy. Posiedzenie zagaił członek zarządu okręgowego p. Józef Nogaj, poczem instruktor okręgu p. L. Jaroszewski wygłosił referat na temat prac organizacyjno-administracyjnych.

W wolnych wnioskach poruszano szereg spraw natury organizacyjnej.

W dniu 12 bm. wobec nadchodzącego okresu sprawozdawczego za rok 1931, zwołano w tym celu odprawę naczelników rejonu i naczelników straży dla omówienia spraw dotyczących spraw organizacyjnych i wyszkoleniowych.

Na odprawę przybyło 41 naczelników i 13 zast. naczelników z 46 straży oraz inspektor Zw. straży wojew. Kieleckiego p. J. Plebanek. Posiedzenie zagaił honorowy prezes okręgu p. Emil Winter, który w ogólnych zarysach scharakteryzował dotychczasową sprawność bojową straży, stwierdzając wysoki poziom wyszkoleniowy i wyraził nadzieję, że naczelnicy nietylko utrzymają swe drużyny na tym poziomie, lecz dołożą starań, by doprowadzić je do wyższego jeszcze stanu wyszkolenia.

Następnie instruktor okręgu p. L. Jaroszewski wygłosił referat o taktyce pożarniczej, ujmując szczegółowo zasady walki z większymi i masowymi pożarami.

Inspektor Zw. wojewódzkiego p. J. Plebanek wygłosił referat o organizacji wyszkolenia.

Po ożywionej dyskusji w sprawie wygłoszonych referatów, odbyły się ćwiczenia aplikacyjne na modelach z założeniem pożaru masowego z jednoczesnem wykonaniem przez przybyłych szkicu sytuacyjnego. Wyniki tych ćwiczeń wypadły nagół dość dobrze.

W wolnych wnioskach poruszano i omawiano szczegółowo sprawę prowadzenia prac w strażach z dziedziny obrony przeciwgazowej oraz szereg spraw natury organizacyjno - wyszkoleniowej.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Onegdaj włamali się nieznani sprawcy do kina „Kometa" w Dąbrowie, skąd skradli motorek elektryczny, kasetkę z zawartością 20 zł. oraz weksle protestowane na sumę 1350 zł. Poszkodowany właściciel kina zawiadomił o kradzieży policję.

Z szpy Estery Borensztajn, zamieszkałej w Sosnowcu (Sienkiewicza 12). skradziono 3 centnary owsa oraz worek mąki, łącznej wartości 96 zł.

Onegdaj około godziny 11 wieczorem podbiegł do wracającej do domu Jadwigi Zborowskiej, zamieszkałej w Niwce (1 Maja 11) nieznany osobnik i wyrwał jej z ręki torebkę, w której znajdowało się 37 zł. gotówką oraz różne drobiazgi. Poszkodowana oblicza stratę na 100 zł.

× **SŁUŻĄCA — ZŁODZIEJKĄ.** Antoni Konarski, zamieszkały w Dąbrowie (Limanowskiego 94), oskarżył przed policją swą służącą Antoninę Mijas o kradzież obuwia. Po dokonaniu kradzieży służąca - złodziejka zbiegła w niewiadomym kierunku. Odszukaniem jej zajęła się policja.

PRZEMYSŁ WĘGLOWY

Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego

w grudniu 1931 roku (w tysiącach ton).

Wyszczególnienie	Grudzień 1931 r.			Grudzień 1931 r.			Grudzień 1929 r.			Porównanie sum ogólnych: Grudzień 1931 z grudniem 1931.		Porównanie sum ogólnych: Grudzień 1931 z grudniem 1929.	
	Dąbrow.	Kraków.	Razem	Dąbrow.	Kraków.	Razem	Dąbrow.	Kraków	Razem	tys. ton	proc.	tys. ton.	proc.
1) **Wydobycie**	642	221	963	659	236	895	797	250	1047	+ 68	+ 7,6	— 84	— 8,0
2) **Zbyt w kraju**	338	168	506	414	186	600	446	202	648	— 94	—15,7	— 142	— 21,9
3) **Eksport**	212	1	213	169	2	171	227	2	229	+ 42	+ 24,5	— 16	— 6,9
4) **Zapas w końcu miesiąca**	736	127	863	456	55	511	316	67	383	+ 352	+ 68,8	+ 480	+ 125,2
5) **Zbyt węgla w kraju według rodzajów odbiorców:**													
a) żelazny	30	—	30	34	—	34	37	—	37	— 4	— 11,7	— 7	— ,189
b) włókienniczy	24	1	25	25	—	25	31	—	31	—	—	— 6	— 22,9
c) rolniczy	6	1	7	16	2	18	19	1	20	— 11	— 62,0	— 13	— 66,4
d) cement, ceram. ceg.	5	1	6	11	5	16	17	3	20	— 10	— 60,0	— 14	— 67,6
e) chemiczny	5	6	11	8	7	15	16	5	21	— 4	— 25,2	— 10	— 47,7
f) inne przemysły	36	17	53	53	20	73	70	24	94	— 20	— 27,2	— 41	— 43,5
g) koleje	65	82	147	64	92	156	78	97	175	— 9	— 5,9	— 28	— 15,9
h) inni odbiorcy	167	60	227	203	60	263	178	72	250	— 36	—13,7	— 23	— 9,1
6) **liczba zatrudnionych robotników**	26200	8700	34900	27600	9000	36600	3000	9800	39800	—1700	— 4,8	—4900	— 12,5

Wytwórczość kopalń w grudniu r. ub. ukształtowała się zniżką w stosunku do listopada r ub. 656.593 tony, czyli o 5.6 proc.

Rynek wewnętrzny zapotrzebował w grudniu 506 tys. ton, co w porównaniu z zapotrzebowaniem w listopadzie r. ub. 620 tys. ton czyni zniżkę 114 tys. ton, czyli o 18.4 proc. W odniesieniu do poszczególnych kategoryj odbiorców stan ten przedstawia się następująco: przemysł żelazny zwiększył zapotrzebowanie o 3.946 ton, czyli o 15 proc., chemiczny o 247 ton. czyli o 2.5 proc., przemysł włókienniczy zmniejszył zapotrzebowanie o 3.346 ton, czyli o 12.1 proc., rolniczy o 4.593 tony czyli o 40.6 proc., cementowo-ceramiczny o 4846 ton, czyli o 43.6 proc. oraz inne przemysły o 5254 tony czyli o 9 proc., koleje żelazne zmniejszyły swoje zamówienia o 9835 ton czyli o 6.5 proc., pozostali odbiorcy zmniejszyli zapotrzebowanie o 90.626 ton. czyli o 28.5 proc.

Wywóz zagraniczny zmniejszył się ogółem (łącznie z w. m. Gdańskiem) z 232 tys. ton w listopadzie do 213 tys. ton w grudniu, czyli o 8 proc.

Eksport ten rozdzielił się jak następuje: wysłano do państw sukcesyjnych 33 tys. ton (w listopadzie 38 tys. ton), na rynki północne 129 tys. ton (157 tys. ton), na rynki zachodnie 48 tys. ton (55 tys. ton), pozostały eksport 3 tys. ton (2 tys. ton).

Zapasy węgla na zwałach kopalnianych zwiększyły się z 847 tys. ton w listopadzie do 863 tys. ton w grudniu, czyli o 16 tys. ton (0.2 proc.).

Ponieważ r. 1929 uważamy pod względem wytwórczości za stan normalny pracy, do której kopalnie są w zupełności przygotowane, przedstawiamy więc stan rzeczy obecny w odniesieniu do tego roku: grudzień 1931 r. wykazuje spadek w produkcji o 84 tys. ton, czyli o 8 proc., w zbycie wewnętrznym o 142 tys. ton, czyli o 21.9 proc., w eskporcie o 16 tys. ton, czyli o 6.9 proc.

Poseł Rożek
W ZAGŁĘBIU.

W związku z sytuacją, jaka wytworzyła się w Zagłębiu po wypowiedzeniu warunków płac w przemyśle górniczym w Zagłębiu, sytuację starają się opanować komuniści.

Dowodem tego jest przybycie do Zagłębia dość dawno niewidzianego na tym terenie posła komunistycznego, Rożka.

Wczoraj rano Rożek udał się na kopalnię „Renard", gdzie usiłował zorganizować masówkę.

Zawiadomiona o wizycie Rożka policja, nie pozwoliła mu na jakiekolwiek wystąpienie.

Nie jest wykluczone, że Rożek będzie usiłował podburzać robotników w innych zakładach pracy.

Kronika Olkuska.

× **PATRONATY W GIMNAZJUM ŻEŃSKIEM.** W ub. niedzielę odbyło się w miejscowem gimnazjum żeńskiem zebranie potronów wszystkich klas, na którem dokonano wyboru głównego patrona w osobie dra J. Łapińskiego. Patronami poszczególnych klas są pp.: I kl. Łapińska. II — dr. Łapiński, III — J. Cieszewski, IV — Płazak, V — Malininowa, VI — Leśniakowa, VII Piotrowski. VIII — inż. Grotowski. Pierwsze ogólne zebranie patronów odbędzie się w dniu 22 bm. w gimnazjum o godz. 7 wieczorem.

× **ZABAWY KARNAWAŁOWE.** Niezależnie od zabawy policyjnej w dniu 1 lutego, odbędzie się w tymże dniu w Domu robotniczym zabawa Związku mieszczańskiego. W dniu 6 lutego odbędą się dwie zabawy, mianowicie nauczycielstwa w Resursie olkuskiej i Związku podoficerów rezerwy w lokalu p. Bobrzeckiego. Zysk z zabawy nauczycielskiej przeznaczony zostanie w połowie na budowę szkoły powszechnej w Krzywopłotach i w połowie na wpisy dla niezamożnych uczniów.

× **POMOC DLA BEZROBOCZYCH.** Powiatowy komitet do spraw bezrobocia pomimo rozporządzania skromnemi funduszami, ustala na styczeń taką samą wysokość zasiłków, jak w grudniu r. ub. Bezroboczy winni otrzymywać zapomogi w postaci produktów spożywczych w formie bonów realizowanych w spółdzielniach lub prywatnych sklepach przy najniższych cenach. Normy wynoszą: bon wartości zł. 14 na rodzinę duża (5 osób i więcej), zł. 10 na rodzinę średnią (4 osoby), zł. 7 na rodzinę mała (3 osoby) i zł. 4 dla samotnych.

× **OFIARA BEZROBOCIA.** Gospodarz Tomasz Grudzień z Łobzowa, gm. Dłużec, zameldował w dniu 18 bm. na posterunku w Wolbromiu, że tego dnia przeszkodził pozbawieniu się życia swemu lokatorowi, Kwirynowi Strojnemu, który usiłował się powiesić na strychu. Przed kilku dniami Strojny zamierzał poderznąć sobie gardło nożem, czemu również przeszkodził Grudzień. Strojny od dłuższego czasu pozostaje bez pracy i pozbawiony jest wraz z rodziną środków do życia. Po wyratowaniu go ostatnio od śmierci przez Grudnia, Strojny wyszedł w niewiadomym kierunku i na noc nie powrócił.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Podatki od lokali i nieruchomości.

Wydziały powiatowe i magistraty miast wydały zarządzenie, aby z dniem ogłoszenia ustawy o podatku od lokali, rozesłane były wszystkim posiadaczom ponad 3-izbowych lokali nakazy płatnicze na 1 kwartał 1932 r., opiewające na 12 proc. zasadniczego komornego, a nie na 8 proc., jak dotychczas. Nakazy na pozostałe lokale rozesłane będą w dotychczasowej wysokości.

Pozatem poddane będą rewizji ustawowe zwolnienia od tego podatku bezroboczych; w myśl nowych przepisów bowiem. bezroboczy będą zwalniani od podatku w razie zajmowania dwuizbowych mieszkań. wliczając w to kuchnię, a nie, jak dotychczas, dwupokojowych mieszkań. W ten sposób ulgi dla bezroboczych zrównane są z ulgami dla inwalidów wojennych.

Podatek od nieruchomości, podwyższony z 7 do 10 proc., będzie wymierzony za 1 kwartał 1932 r. w wysokości, uchwalonej przez ciała ustawodawcze.

Dodatek komunalny (do podatku od nieruchomości), którego wysokość w poszczególnych miejscowościach jest różna, nie ulega zmianie, albowiem od podwyżki podatku od nieruchomości nie może być pobierany.

Kronika gospodarcza.

Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH. Od 9 do 15 b.m. spędzono 1395 szt. bydła, 2814 świń, 254 cielęta, 2 owce. razem 4465 szt. zwierząt. Płacono za 1 kg. żywej wagi za: bydło od 35 gr. do 84 gr.. cielęta od 50 do 90 gr., świnie od 65 gr. do zł. 1.20.

PIERWSZA FABRYKA OKULARÓW W POLSCE. W Wełnowcu pod Katowicami powstała pierwsza fabryka okularów w Polsce W fabryce tej zajętych jest 40 robotników. Fabrykę założyła firma optyczna Wyk w Katowicach.

DOSTAWY PAŃSTWOWE TYLKO Z SUROWCÓW KRAJOWYCH. Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu wydał wojewodom zarządzenie, aby instytucje państwowe i samorządowe, zawierające umowy w sprawie dostaw, zobowiązywały dostawców do wyrabiania dostarczanych przez nich przedmiotów z surowców i półfabrykatów krajowych. Minister zarządził, aby instytucje państwowe i samorządowe żądały od dostawców dowodów, stwierdzających. że dostarczane przedmioty są całkowicie krajowego pochodzenia.

SANACJA „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURY". Do wydziału handlowego Sądu okręgowego w Łodzi wpłynęło sprawozdanie nadzorców „Widzewskiej Manufaktury" o dotychczasowym przebiegu akcji sanacyjnej tego przedsiębiorstwa. Nadzorcy przeprowadzili pertraktacje z Izbą skarbową, Kasą chorych i Zakładem ubezpieczeń, w wyniku których zwolniono od sekwestru składy towarowe, fabryczne i komisowe na prowincji. 60 proc. sum, zainkasowanych ze sprzedaży zwolnionych od sekwestrów towarów wpłacać będzie nadzór na poczet zaległości podatkowych. oraz instytucyj ubezpieczeń społecznych. Na skutek starań. przedsiębiorstwo uzyskało kredyty dyskontowe w Banku Polskim i Banku Gospodarstwa Krajowego. Zaznaczyć należy, że w okresie nadzoru „Widzewska Manufaktura" poniosła straty w wysokości kilku miljonów złotych wskutek niewypłacalności odbiorców. Przyczyniło się to do pogorszenia stanu finansowego firmy.

UPADŁOŚCI W POLSCE. Ilość upadłości w Polsce w listopadzie ub. r. w stosunku do poprzedniego miesiąca spadła o 23, ogłoszono bowiem tylko 52 upadłości, z czego na województwa centralne przypada 36. na zachodnie 12, a na południowe 4. Upadłość ogłosiły 2 spółki akcyjne, 4 z ograniczoną odpowiedzialnością, dwie spółdzielnie, 11 spółek firmowych i komandytowych i 33 przedsiębiorstwa jednoosobowe. W okresie pierwszych 11 miesięcy 1931 r. ogłoszono ogółem 668 upadłości wobec 748 w odpowiednim okresie 1930 r., z czego na województwa centralne przypada 379 (w 11 miesiącach 1930 r. — 434), wschodnie 11 (4). zachodnie 172 (185) i południowe 106 (127). Jeśli chodzi o rodzaj przedsiębiorstw. to na spółki akcyjne przypada 36 upadłości (w 11 miesiącach 1930 r.—28), spółki z ograniczoną odpowiedzialnością 92 (69), spółdzielnie 33 (26), spółki firmowe i komand. 99 (112), przedsiębiorstwa jednoosobowe 408 (513).

KOŃ ZA 5 ZŁ., ŹREBAK ZA 2 ZŁ. Na targach powiatowych na Wołyniu parę koni roboczych małych można dziś nabyć w cenie za 30—40 złotych. większych, rasowych i roboczych do 100 zł. za parę. Konia wierzchowego od 200—350 zł. za sztukę. Pozatem częste są wypadki sprzedaży koni wskutek braku paszy po 5—7 zł. za sztukę. a także źrebaków rocznych po 2 zł. za sztukę. jak to miało już kilkakrotnie miejsce np. w powiecie Zdołbunowskim.

UDAŁE POŁOWY ŁOSOSI NA MORZU POLSKIEM. Od pewnego czasu. dzięki sprzyjającej pogodzie, rybacy helscy z powodzeniem łowią na wędki, zarzucane po kilkaset w morze, łososie. Niektóre okazy tej cennej ryby dochodzą do wagi 15 kg. W tych dniach na 15 kutrów, które wystawiły wędki, wszystkie powróciły z bogatą zdobyczą. z czego jeden z kutrów przywiózł aż 72 sztuki łososi. Powodzeniem również cieszą się połowy szprotek, lecz rybki te nie przynoszą zbyt wielkich dochodów. gdyż cena ich obecnie wynosi 5 zł. za cetnar. Szproty trzymają się obecnie zatoki Gdyńskiej. Każdy kuter łowiący zdobywa na jednej ...ie od 100 do 180 cetnarów szprotów

Kronika Zawiercia.

× **WYJAŚNIENIE.** W związku z notatką umieszczoną w dniu 13 stycznia w sprawie wycieru kominów, od mistrza kominiarskiego, posiadającego koncesje na wycier kominów w Zawierciu, p. Olesika, otrzymaliśmy wyjaśnienie, że nieprawdą jest, aby jego roczny dochód z wycieru kominów wynosił 34.000 zł. i jakoby pobierał o 300 proc. wyższe opłaty od poprzednio pobieranych przez Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości. Natomiast prawdą jest, że mając ustalone ceny od wylotu, w wysokości podanej w naszej notatce, ze względu na ciężkie czasy nie pobiera ich, natomiast zamiast od wylotu pobiera je od komina, przez co samo znacznie obniżył ceny wycieru. P. Olesiak pisze, że Stow. właścicieli nieruchomości kończąc w roku ubiegłym swoje czynności zainkasowało od właścicieli nieruchomości około 3000 zł. za wycier mający dopiero w przyszłości być dokonany, czem p. Olesik został znacznie pokrzywdzony. Przy wycierze kominów zajętych jest obecnie wraz z p. Olesikiem również czterech ludzi.

× **HAZARDOWA GRA W TRZY NAPARSTKI.** Od dłuższego już czasu, na terenie Zawiercia, na nowym rynku oraz pod fabrykami, zwłaszcza w dniu wypłaty, zorganizowana paczka szulerów uprawia z powodzeniem. hazardową grę w pieniądze, polegającą na zręcznej manipulacji trzema naparstkami. Ofiarami sprytnych szulerów stają się w większości naiwni przybysze wsiowi, którzy po przegraniu kilkunastu złotych, przeznaczonych na buty dla dzieci lub na okrasę, udają się z płaczem do komisarjatu policji. a tymczasem szulerzy się ulatniają. Może władze policyjne energiczniej zajmą się likwidowaniem szajek szulerów.

× **REJESTRACJA POJAZDÓW MECHANICZNYCH.** W piątek. dnia 21 i sobotę dnia 22 bm. w gmachu starostwa zawierciańskiego od godz. 8.30 do godz. 3.30, urzędować będzie delegat wojewódzkiej dyrekcji robót publicznych, który prowadzić będzie rejestrację pojazdów mechanicznych.

× **ZBRZYDŁO MU ŻYCIE.** Bernard Jankowiak, zam. przy ul. Pogorzelskiej 8, zameldował policji iż onegdaj zięć jego Jagielak Jan (Wiejska 1). usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono denata na kurację do szpitala Kasy chorych.

× **WYRODNE CÓRKI.** Onegdaj tutejsza policja spisała doniesienie na St. Klenk i Kitę Zofję (Szymańskiego), o pobicie swej matki. Za pobicie matki niewdzięczne córki odpowiadać będą przed sądem.

× **ZNIŻKI KOLEJOWE.** Na skutek starań Związku polskich towarzystw turystycznych, w końcu 1931 r. rozszerzono częściowo zniżki kolejowe dla turystów w ten sposób, że Ministerstwo komunikacji powiększyło ilość stacyj dojazdowych. do których ważne są zniżone bilety turystyczne (25 proc. zniżki) dla członków towarzystw turystycznych i krajoznawczych, należących do Związku Polskich tow. turystycznych. Między innemi do miejscowości tych zaliczono Zawiercie i Częstochowę

Z całej Polski.

PROCES WOJSKOWY O NADUŻYCIA.

W poniedziałek zakończył się w Poznaniu sensacyjny proces wojskowy, dotyczący nadużyć podczas przetargów na wybrakowane konie wojskowe. Główny oskarżony, referent remontu, por. Łoziński, skazany został na trzy lata więzienia i 3 tys. zł. grzywny, z zamianą grzywny na areszt w razie nieściągalności, oraz na wydalenie z wojska. Zaliczono mu areszt śledczy, w którym przebywał od 25 listopada ub. r. Drugi oskarżony por. Rożnowski skazany został na 6 miesięcy więzienia i wydalenie z wojska. Rotmistrz Łabędzki i mjr. Meisner skazani zostali po tygodniu aresztu. Proces trwał od 9 grudnia ub. roku do 18 stycznia rb. Przesłuchano 140 świadków.

ARESZTOWANIE KOMUNISTEK.

W piątek wieczorem przedstawiciele policji krakowskiej wkroczyli do mieszkania przy ul. Gertrudy 6, gdzie odbywało się nielegalne zgromadzenie urządzone staraniem znanych komunistek, wypuszczonych niedawno z więzienia. Do zebranych przemawiała słuchaczka uniwersytetu Fidezja Posner. Jedna ze znanych komunistek, Marja Ryznik, usiłowała nakłonić zgromadzone kobiety do oporu. W rezultacie zatrzymano 38 wychowawczyń, pielęgniarek i urzędniczek prywatnych, przeważnie żydówki, z których 12 zatrzymano w areszcie. Wśród zatrzymanych znajduje się **jedna z nauczycielek sierocego domu żydowskiego w Sosnowcu Hofmanówna**, reszta pochodzi z Krakowa. Zebranie miało na celu zorganizowanie wśród nauczycielek prywatnych, wychowawczyń i pielęgniarek szpitalnych związku komunistycznego.

ZA ŁAPOWNICTWO I KRADZIEŻE.

W Brześciu nad Bugiem ogłoszono wyrok Sądu okręgowego, skazujący na 2 lata więzienia b. komisarza Kasy chorych w Pińsku, oskarżonego o popełnienie szeregu kradzieży, nadużyć, oraz łapownictwo.

STATYSTYKA PRZEMYTU.

Ruch przemytniczy w okresie przedświątecznym zawsze wzrasta, dochodząc do kulminacyjnego punktu. Świadczą o tem wymownie dane statystyczne za ten miesiąc. Według obliczeń przeprowadzonych przez śląską straż graniczną, w grudniu ub. roku ujęto 413 osób z przemytem, zatrzymano 146 osób za nielegalne przekroczenie granicy, w 25 wypadkach skonfiskowano towar porzucony przez przemytników w czasie ucieczki. Ogólna wartość skonfiskowanego przemytu wynosi 125.825 zł. Zakwestjonowano w poszczególnych firmach na terenie śląska rachunki handlowe, od których nie uiszczono opłat stemplowych na 250 tys. zł. W pięciu wypadkach użyto broni palnej w stosunku do przemytników. W dwóch wypadkach strzały były śmiertelne, a trzej przemytnicy zostali ranni.



Demonstracja strajkujących robotników portowych w Londynie.

Wyniki arcyciekawej ankiety.

JAKIE KSIĄŻKI CZYTAM I JAKIE MI SIĘ PODOBAJĄ.

Redakcja poznańskiej „Tęczy" ogłosiła ankietę na temat: „Jakie książki czytam i jakie mi się podbają?" Nadesłano 1447 dpowiedzi, obejmujących około 18.000 tytułów książek. Uczestnicy konkursu dpowiadali na następujące pytania:

Trzy książki, które uważam za podstawowe i które posiadam w domu (wszystkie literatury, wszystkie czasy): W tym dziale na pierwsze miejsce wysunęło się Pismo św., następnie kolejno: "Pan Tadeusz", „Quo vadis?" „Chłopi", „Krzyżacy", „Dewajtis", „Placówka", „Ijada", „Nieboska Komedja", „Faust", „Na zachodzie bez zmian", „Hamlet", „Księgi dżungli", „Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego".

Trzy najlepsze książki literatury polskiej wszystkich okresów: W tym dziale ukształtowały się tytuły w sposób następujący: Trylogja, „Popioły", „Lalka", „Dziady", „Faraon", „Ludzie bezdomni", „Nad Niemnem", „Treny", „Rodzina Połanieckich", „Syzyfowe prace", „Stara Baśń", „Trędowata", „Nieboska Komedja", „Wesele", „Irydjon", „Anheli", „Koń na wzgórzu".

Trzy najlepsze powieści polskie, jakie czytałem (am) w ostatnich 2 latach. W tej rubryce dała ankieta następujące wyniki: „Pożoga", „Złota wolność", „Serce lodów", „Legnickie pole", „Lenin", „Tęcza nad sercem", „Żywot Mikołaja Srebrempisanego", „Boczna Antena", „Dzień dzisiejszy".

Tom poezyj, który czytałem (am) ostanio: W odpowiedziach tej rubryki najwięcej głosów padło na literaturę dawniejszą, więc przedewszystkiem na poezje Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego. Z poezyj nowszych rozdzieliły się głosy w następujący sposób: „Księga ubogich", „Dzień duszy". „Ucho igielne". Poezje Kasprowicza „Pod lazurową strzechą", „Pieśń o ojczyźnie", „Królewska pieśń".

Najlepsza książka popularno-naukowa ze specjalności, która mnie interesuje (wydana po 1920 r.): Największa ilość głosów padła na książki z zakresu gsopodarstwa domowego, hodowli zwierząt, oraz kucharstwa. Pozatem głosy rozdzieliły się na następujące książki: „Świat powojenny „Polska", „Polityka polska i odbudowanie państwa polskiego", „Wiedza, wiara i miłość", Cuda techniki, Metoda przyrodolecznicza, Encyklopedja, „Zasady nauczania", „Radosna szkoła", „Szkoła i społeczeństwo".

Trzy najlepsze książki dla dzieci i młodzieży: „W pustyni i puszczy", „Serce", „Robinson Cruzoe", „Bajki i baśnie", „O sierotce Marysi i krasnoludkach", „Dzieci kapitana Granta", „Bardzo dziwne bajki", „Bezgrzeszne lata", „Historja żółtej ciżemki", „Stalky i S-ka".

Rzeczy ciekawe.

ZMIERZCH FILMU AMERYKAŃSKIEGO.

Sytuacja w amerykańskim przemyśle filmowym nie przedstawia się zbyt różowo. Liczba kinoteatrów zmniejszyła się w r. 1931 do 17.000, wówczas gdy w r. 1930 było ich 21.000. Aby zwiększyć frekwencję w kinach, obniżono znacznie ceny biletów. Jednocześnie obniżono też gaże aktorów, reżyserów i gwiazdorów. Suma 24 miljonów dolarów, którą wydatkowano na ten cel w r. 1931, zostanie zmniejszona do 18 miljonów w r. 1932. W tej samej wysokości pozostały tylko wydatki na reklamę prasową, która uważana jest za niezbędną dla podtrzymania frekwencji.

SETNA ROCZNINCA PAPIEROSA.

Papieros obchodzi obecnie setną rocznicę swych narodzin. Podobno zwyczaj skręcania papierosa powstał w r. 1830 podczas zdobywaniap rzez wojska egipskie miasta Akka. Po zdobyciu miasta znaleziono spore zapasy tytoniu, ale ani jednej fajki. Wówczas żołnierze skręcali z papieru tutki, w których znajdował się tytoń.

7 I PÓŁ MILJONA KOBIET SZOFERAMI.

Stany Zjednoczone osiągnęły rekord w dziedzinie kierowania autem przez kobiety. Urząd rejestracyjny w Waszyngtonie obliczył, iż w r. 1931 posiadało prawo kierowania samochodem autem 7.546.615 kobiet. Na pierwszem miejscu znajduje się stan Arkansas, gdzie liczba kobiet-kierowców przewyższa liczbę mężczyzn-kierowców.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

ŚRODA 20 STYCZNIA.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny. 13.15 — Komunikat gospodarczy. 15.05 Koncert z płyt gramofonowych. 15.45 — „Jak ogrodniczek Michałko został bohaterem" — opowie dzieciom ciocia Hela. 16.00 — Dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych 16.20— „Złoto" wygł. p. Juljusz Frydrychewicz. 16.40 — Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. Stanisław Steczkowski. 16.55 — Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). 17.10 — Odczyt pt. „Prakolebka słowiańszczyzny" wygł. red. Stanisław Poraj. 17.35 — Muzyka popularna w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja w Warszawie. 18.50 — Rozmaitości. 19.05 — Odcinek powieściowy. 19.20 — Pogadnaka z działu: „Gospodyni śląska" wygł. p. Kamila Nitschowa. 19.40 — Komunikaty Związku młodzieży polskiej. 20.00 — Feljeton p. t. „Goethe a muzyka polska" wygł. dr. Alicja Simonówna. 20.15 — Muzyka ludowa. 21.15 — Kwadrans literacki: Opowiadanie podhalańskie Jana Gałdyna pt. „Góralsko dusa". 21.30 — Recital skrzypcowy Henryka Marteau. 22.30 — Komunikat meteorologiczny. 22.40 — Intermezzo muzyczne. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

PAMIĘTAJCIE O DNIACH PRZECIWGRUŹLICZYCH!

JOSEPH GOLLOMB. Przedruk wzbroniony.

KLINIKA LEKARZY CZARODZIEJÓW

(THE SUBTLE TRAIL).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

10

Młoda dziewczyna popatrzyła na ojca z wyrazem żartobliwej bezradności.

— Doprawdy, tatuś trochę przesadza na punkcie wielkich pokoi — odpowiedziała. — Chociaż ja mam tę samą manję.

Pułkownik odetchnął pełną piersią.

— Człowiek nie jest stworzony, żeby żył tak jak—kret rzekł dźwięcznym głosem. — Człowiekowi potrzeba przestrzeni, przestrzeni, przestrzeni... Taki jest mój program budowlany. Co ja miałem za przeprawy z architektami. Zarzucili mi dziwactwa, niepraktyczność... Orzekli, że taka chatka, jak ta, w której teraz jesteśmy, nie jest do pomyślenia. Wziąłem więc linję i trójkąt i sam sporządziłem część planów i kazałem im budować. To samo miałem z inżynierami. Musiałem pracować za nich, bo nie chcieli uwierzyć, żeby moje pomysły były wykonalne...

— Tatuś zawsze chce być pierwszą osobą, na weselu panem młodym, a na pogrzebie nieboszczykiem...

Żart ten zgrzytnął jakoś niemile o uszy pułkownika, bo nie pozwolił jej dokończyć.

— Gail, na moim pogrzebie chcę być garstką popiołów, niczem więcej. Urny nie chcę. Niech moje prochy będą rzucone w przestrzeń ze szczytu tego gmachu. Pamiętaj.

Gail opanowała się szybko.

— Założę się rzekła żartobliwie — że w tej chwili tatuś zazdrości Skrzydlatemu Zwycięstwu na dachu, bo ono ma więcej powietrza, niż tatuś tutaj w gabinecie... Gdzie jest plan bloku Nr. 4? O, tam na ścianie...

Chciała wstać z krzesła ale przytrzymał ją za ramiona.

— Ja go zdejmę, córeczko. Ty powinnaś szanować swoje stare kości.

Gail popatrzyła na nim, śmiejąc się wesoło.

— Powinien tatuś jeździć po tym gabinecie na wrotkach, żeby nie tracić czasu. Kupię tatusiowi na gwiazdkę.

— Na gwiazdkę urządzimy ucztę dla rodzin robotniczych, które skorzystają z naszej fundacji — rzekł. — Dasz je jakiemu malkowi.

Więc tatuś przypuszcza, że na Boże Narodzenie te wszystkie domy będą już gotowe? — wykrzyknęła. — Ależ to byłby cud!

— Kochanie, ja umiem działać cuda!

Westchnęła z rezygnacją.

— Och, tatusiu, tatusiu, aż się boję!

Objął ją ramieniem.

— Pozwól mi się cieszyć, maleńka — rzekł dziwnie żałosnym głosem. — Odbijam sobie te czasy, kiedy... kiedy było ze mną bardzo źle.

Pocałowała go ze skruchą.

— O, znam to uczucie, tatusiu! Niech się tatuś cieszy. Zasłużył sobie tatuś na triumf. Wolno się tatusiowi cieszyć.

W jej poważnym głosie zadźwięczała nuta dumy.

— Dokonałem dzieła, Gail, a może raczej dokonam za kilka miesięcy. Wszystko tak urządzę, ażebyś ty nie miała w razie czego najmniejszego kłopotu!

Gail posmutniała.

— Tak, wiem, że tatuś myśli o wszystkiem! — powiedziała to tonem wymówki, że dla niej nie pozostało nic do zrobienia.

Potrząsnął ją łagodnie za ramiona.

— O, niewdzięczne dziecko — i dodał poważnie— Nie bądź niemądra. Gail! Mogę ci zabezpieczyć byt materjalny, ale nie mogę cię zabezpieczyć przed niespodziankami życia. Jako moja córka, będzie prawdopobnie hazardowała szczęściem wbrew zdrowemu rozsądkowi. Mamy pod tym względem jednakowe usposobienie.

Popatrzyła na swoje wysmukłe paluszki, nie ozdobione żadnym pierścionkiem.

— Alan to nie hazard, tatusiu — szepnęła. — Każda kobieta mogłaby z nim być szczęśliwa. Taki zacny, dobry i prawy i kocha mnie z całego serca. A ja — przepadam za nim. Więc gdzie tu jest hazard? Nie dałam mu jeszcze ostatecznego przyrzeczenia, ale on jest cierpliwy i umie czekać!

Pułkownik przysiadł na skraju biurka.

— Zacny chłopak — rzekł — pod wieloma względami przypomina mi twoją matkę. Ona też była oddana, wierna zrównoważona, pogodna i rozsądna. Kochała mnie, a ja za nią przepadałem. Poznaliśmy się jeszcze za szkolnych czasów. Potem ia odrazu nie miałem na to, żeby się ożenić...

D. c. n.



NAJWIĘKSZY MOST W EUROPIE.

Danja planuje budowę największego mostu kolejowego w Europie, który ma połączyć wyspy Falskie i Seeland przez dzielący je Stontrö. Długość mostu wynosić będzie 3300 meterów, a koszta budowy wyniosą przeszło 73 miljonów korono duńskich.

OGŁOSZENIE.

WYROK
w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 8 stycznia 1932 roku Sąd Okręgowy w Sosnowcu w Wydziale Handlowym po rozpoznaniu sprawy postanowił:

1) ogłosić upadłość Wiktorji Piechowiczowej, sklep bławatny w Olkuszu, oznaczając tymczasowo datę upadłości na dzień 1 stycznia 1932 roku,

2) zamianować sędzią-komisarzem Sędziego Handlowego M. Jagiełłowicza i kuratorem masy upadłości adwokata Antoniego Ziółkowskiego.

3) dokonać opieczętowania wszelkiego majątku upadłej Piechowiczowej gdziekolwiek takowy się znajduje.

4) oddać upadłową Wiktorję Piechowiczową pod dozór policji.

5) wyrokowi nadać rygor tymczasowej wykonalności.

Jednocześnie podaje się do wiadomości wierzycieli, że sędzia-komisarz na zasadzie art. 476—480 K. H. na dzień 26 stycznia 1932 roku, o godzinie 10 rano wyznaczył termin zebrania wierzycieli celem wyboru syndyka tymczasowego.

Zebranie odbędzie się w gmachu Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Olkusz, dnia 18 stycznia 1932 roku. 585

Adwokat **Antoni Ziółkowski.**
Kurator masy upadłości.

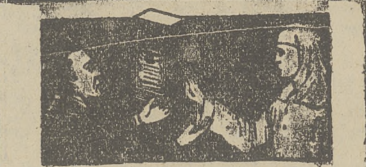
ZH. 45-31.

OGŁOSZENIE.

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 11 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3-28 poz. 20) ogłasza, że Wyrokiem Sądu z dnia 15 stycznia 1932 r. udzielił Spółdzielczemu Bankowi Zagłębia Spółdzielni z ogr. odp. w Sosnowcu odroczenia wypłat na okres trzech miesięcy t.j. do dnia 15 kwietnia 1932 r.

Sosnowiec, dn. 18 stycznia 1932 r.

Przewodniczący (Podpis nieczytelny).
Sekretarz (Podpis nieczytelny). 569



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów **„BALSAM THIOCOLAN AGE"** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, **wzmacnia** organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała, „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w **oryginalnem opakowaniu** apteki **A. Gąseckiego w WARSZAWIE Leszno 41.**

4904

WAPNO PALONE

budowlane - wysokoprocentowe oraz wapno gaszone i miał wapienny po cenach konkurencyjnych do nabycia w Zakładach Wapiennych firmy „ELTES" Sp. Firmowa w Będzinie, ul. Sielecka 17. tel. 5-95, dostawa w każdej ilości własnemi końmi. 406

ODMROZENIE Oryginalna maść (z kogutkiem), **„MROZOL"** leczy i goi ranki, powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i składy apteczne. 2858

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

DOŚWIADCZONY
sumienny pracownik, b. kierownik rachuby w przedsiębiorstwie przemysłowem, gruntownie obznajmiony z ustawodawstwem pracowniczem, ubezpieczeniowem i podatkowem — poszukuje odpowiedniej pracy kierowniczej lub pomocniczej. Łaskawe zapotrzebowania do „Kurjera Zachodniego" pod „wszelkie sprawy pracownicze". 567

PANIENKĘ
do praktyki zegarmistrzowskiej przyjmę. Zakład Zegarmistrzowski, Sosnowiec, ul. Czysta 7, W. Niepoń. 563

KUPNO i SPRZEDAŻ

KUPIĘ DOM
najchętniej Sosnowiec lub Zagłębie w cenie kilkudziesięciu tysięcy. Oferty „Kurjer Zachodni" pod „Prędka decyzja". 570

KAWIARNIA
i piwiarnia do sprzedania. Wiadomość: „Kurjer Zachodni". 475

9703



SYNDYK
ostateczny masy upadłości Zjednoczenia Wędliniarzy Zagłębia Dąbrowskiego ogłasza, że przy likwidacji masy upadłości są do sprzedania z wolnej ręki ruchomości, znajdujące się w sklepie tej spółki przy ulicy 1-go Maja Nr. 6 w Sosnowcu i warsztacie przy ul. 1-go Maja 23 w Sosnowcu. Bliższe wiadomości i oferty w kancelarji syndyka ostatecznego adwokata D-ra Karola Krzemuskiego — Sosnowiec, ul. Dekierta Nr. 4. 566

LOKALE

MIESZKANIE
3 pokoje z kuchnią, łazienką i św. el. we willi do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25. 562

DO WYNAJĘCIA
dwa lokale: po trzy pokoje z kuchnią przy ul. Kaliskiej. Wiadomość: Sosnowiec, Wawel 12. 571

POKÓJ
umeblowany niekrępujący dla dwóch inteligentnych panów lub pań. Rudna 12, m. 6, od godziny 3—5. 574

GARAŻ
murowany, św. el. do wynajęcia. Sosnowiec. Piłsudskiego 25. 565

PRZYJMĘ
panów lub dwóch uczniów na mieszkanie. Sosnowiec, Kaliska 43. m. 20. 565

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM
zagubione świadectwo szkolne z kl. I i II na nazwisko Zofja Szewczykówna. 557

KSIĄŻKĘ
Kasy Chorych zgubił Antoni Świerczyna. 580

KSIĄŻKĘ
wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin zgubił Marjan Rusek. 581

LEGITYMACJĘ
Funduszu Bezrobocia zgubił Stanisław Kubisa. 582

ROZNE

ZA DŁUGI
mojej żony Anny z Herszkiewiczów nie odpowiadam. W. Rozpendek. 486

INSTALACJE
siły, światła, radja, ładowanie akumulatorów, reperacje grzejników, żelazek itp. — wykonuje tanio i dobrze „Prąd". Sosnowiec — Modrzejowska 43. telef. 10-85. 231

PRZERABIAM
materace, otomany, kozetki, garniturki meblowe, oraz wszelkie roboty wchodzące w zakres tapicerstwa. — Dąbrowa Górnicza, — Krótka 5. 215

„Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem, Sp. Akc. składa na bezroboczych **30 złotych,** otrzymane od pana Józefa Szansera, zamieszkałego w Sosnowcu, przy ul Lwowskiej 3, do jej dyspozycji za niedozwolone manipulacje z prądem elektrycznym". — 564

Reklama jest dźwignią handlu.

BACZNOSC!

CZYTELNIA IV JULJUSZA SŁOWACKIEGO
P. M. S.
w Sosnowcu, ul. Kamienna Nr. 4.

Dużo Nowości!

Wydawanie książek w poniedziałki i czwartki od godz. 4 do 7 wieczorem.

Składka miesięczna od gr. 30 do 1 zł.

Bezroboczym pragnącym wiedzy darmo za poręczeniem. — — — — — — — — 359

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY" 1249

DZIŚ NIEODWOŁALNIE OSTATNI DZIEŃ

„UŁANI... UŁANI..."

Dla młodzieży dozwolony.

UWAGA: Ceny popularne od 60 gr.

W Czwartek dnia 21 Stycznia 1932 r. Premjera Wielkiego egzotycznego filmu „MARADU"

DZWIĘKOWE KINO „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. 1250

DZIŚ!

RAMON NOVARRO w przebojowym filmie produkcji na rok 1932 p. t.

„Romans oficera gwardji" (Nad ranem...)

Nad program: „Fatalny materac" wesoła komedja FLIP i FLAP.

ANONS: Od soboty 23 stycznia **„Księżniczka z Rio Grande"**

KINO „ARS" Dąbrowa Górnicza ul. Sobieskiego 6.

Od poniedziałku 18 do niedzieli 24 stycznia 1932 r.

Wielkie epokowe arcydzieło dźwiękowe nowoczesnej kinematografji, które wstrząsnęło sumieniem świata

SZARY DOM

Bunt dusz skutych w kajdany — Wolność za wszelką cenę — Rewolta 3000 więźniów w słynnym amerykańskim więzieniu **SING—SING**

w rolach głównych: **WALLACE BEERRY, CHESTER MORRIS, LEWIS STONE.**

Następny program: **Jeanette Mac Donald** w filmie p. t. **„Narzeczona z loterji"**

KINO DZWIĘKOWE „WANDA" w Dąbrowie Górniczej.

Tylko 2 dni, wtorek 19 i środa 20 stycznia r. b. Wyświetla interesujący film na tle życia zazdrosnych małżonków p. t.

„MĄŻ SWOJEJ ŻONY"

Dramat w 12 aktach. w roli głównej: **ROSITA MORENO i R. BEY.**

Nad program: dodatki dźwiękowe.

ANONS! Od czwartku 21 stycznia r. b. **UŁANI... UŁANI...** Chłopcy malowani.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. — Czeladź, Rynek 11. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie. 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.